Rozdział 21

PAWEŁ I JAKUB

Poruszając ten temat w naszym badaniu usprawiedliwienia, dochodzimy do najpopularniejszego i pozornie najważniejszego zarzutu wobec Reformacji, wiary i biblijnej doktryny o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę. Wszyscy wrogowie ewangelicznej prawdy o usprawiedliwieniu, Rzym, Arminianizm, federalna wizja i inni, odwołują się do Pisma Świętego przeciwko prawdzie o usprawiedliwieniu. Fragment Pisma Świętego, do którego się odwołują, to Jakub 2, szczególnie wersety 14–26:

> *Czy Abraham, nasz ojciec, nie został usprawiedliwiony z uczynków, gdy ofiarował Izaaka, swego syna, na ołtarzu?... Widzicie więc, że człowiek zostaje usprawiedliwiony z uczynków, a nie tylko z wiary. Podobnie i nierządnica Rachab, czy nie z uczynków została usprawiedliwiona, gdy przyjęła wysłanników i wypuściła ich inną drogą? Jak bowiem ciało bez ducha jest martwe, tak i wiara bez uczynków jest martwa.*

Pozornie Biblia wyraźnie zaprzecza podstawowej doktrynie Reformacji, jakoby winny, haniebny grzesznik usprawiedliwiał się wyłącznie na podstawie wiary, to znaczy całkowicie niezależnie od dobrych uczynków, które sam spełnia i bez nich.

W czasach Reformacji Kościół rzymskokatolicki i teologowie, którzy stawali w jego obronie, nieustannie cytowali ten fragment przeciwko Lutrowi. Tak zirytowali Lutra swoją odmową wejścia w interpretację tego fragmentu w świetle nauki o usprawiedliwieniu występującej w innych miejscach Biblii, zwłaszcza w Liście do Rzymian i Galacjan, poprzestając na samym cytowaniu fragmentu Jakuba, że pewnego razu Luter pochopnie odrzucił Księgę Jakuba jako *„ słomiany list"*, czego nie podtrzymał.[1]

Do dziś ten fragment stanowi główną obronę Rzymu w zakresie jego nauki o usprawiedliwieniu przez wiarę i dobre uczynki, a także główne odrzucenie reformacyjnej doktryny o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę. Również Arminianie odwołują się do tego fragmentu, potwierdzając ich nauczanie, że sprawiedliwość przed Bogiem obejmuje własne dobre uczynki człowieka. W ostatnim czasie zwolennicy federalnej wizji w podobny sposób odwołują się do Jakuba 2, aby wesprzeć doktrynę o usprawiedliwieniu, która utrzymuje, podobnie

[1] Cyt. za: G. C. Berkouwer, Faith and Justification (Grand Rapids, MI: Eerdmans, 1954), s. 130.

jak Rzym i Arminianizm, że sprawiedliwość grzesznika przed Bogiem obejmuje nie tylko śmierć Chrystusa za niego, ale także dobre uczynki, które sam dokonuje dzięki łasce Ducha, który jest w nim.

Oczywiście, do głoszenia i utrzymywania ewangelicznej prawdy o usprawiedliwieniu wymagane jest właściwe wyjaśnienie Listu Jakuba 2. Podstawą tego prawidłowego wyjaśnienia są trzy zasady rządzące wszelką interpretacją Pisma Świętego.

Po pierwsze, Pismo Święte interpretuje Pismo. Każdy konkretny fragment Pisma Świętego należy interpretować w świetle reszty Pisma Świętego, szczególnie tych fragmentów, które odnoszą się bezpośrednio do rozważanego fragmentu.

Po drugie, Pismo Święte jest jednym, jednolitym i harmonijnym słowem Bożym. Pismo Święte nie przeczy sobie, nauczając prawdy w jednym miejscu, a nauczając jej przeciwieństwa w innym.

Po trzecie, każdy fragment Pisma Świętego należy wyjaśniać w świetle jego kontekstu.

Wszystkie te zasady interpretacji biblijnej są implikacją podstawowych prawd, że Pismo Święte jest natchnione przez Boga, więc jest boskie, a nie ludzkie i dlatego nie należy go krytykować (2 Tym. 3:16; Jana 10:35). i że Bóg dał Pismo, aby było zrozumiałe dla wierzącego. Odrzucając te prawdy dotyczące Biblii i wynikające z nich konsekwencje interpretacji, Pismo Święte byłoby wadliwe i omylne, w związku z czym nie byłoby możliwe zrozumienie biblijnego objawienia.

Dzisiaj nawet w rzekomo konserwatywnych kościołach teolodzy nie wierzą w te zasady ani ich nie praktykują. Pod przykrywką *„perspektywalizmu"* i *„paradoksu"* teologowie potwierdzają sprzeczności w Biblii, na przykład to, że nauczanie Jakuba na temat usprawiedliwienia jest po prostu sprzeczne z doktryną Pawła zawartą w Liście do Rzymian i Galacjan. Według nich nie powinniśmy podejmować żadnych wysiłków, aby zharmonizować Pawła i Jakuba. Wysiłek byłby daremny. Doktryna Pawła i nauczanie Jakuba to różne *„perspektywy"* tej samej prawdy. Są to różne, sprzeczne spojrzenia na usprawiedliwienie. Duchowny prezbiteriański, reformowany lub ewangelicki powinien w jedną niedzielę głosić Pawła, a w następną Jakuba, bez żadnego wysiłku, aby okazać ich zgodność. Kaznodzieja nie powinien próbować okazywać ich zgodności, ponieważ one się nie zgadzają. Oczywiście w rezultacie *„perspektywa"* Jakuba zyskuje przewagę i wkrótce *„perspektywa"* Pawła nigdy więcej nie będzie słyszana w kościele prezbiteriańskim,

reformowanym ani ewangelickim. Kresem tego *„paradoksalnego perspektywizmu”*, jeśli nie celem, jest rozmowa ekumeniczna z Rzymem, a wkrótce powrót pokutujących protestantów do kościoła rzymskokatolickiego, gdzie co do swojego zbawienia pokładają ufność w swoich własnych i dobrych, świętych uczynkach oraz uczynkach świętych dla ich sparwiedliwości u Boga i przez to są potępieni.

RZYMSKA HARMONIZACJA PAWŁA I JAKUBA

W przeszłości kościół rzymskokatolicki nie był tak niewierzący w stosunku do Biblii, jak współcześni teolodzy z rzekomo konserwatywnych kościołów prezbiteriańskich i reformowanych. Przynajmniej Rzym próbował zharmonizować Jakuba i Pawła. Rzym zharmonizował dwóch autorów Pisma Świętego, upierając się, że obaj mieli na myśli to samo, mówiąc o usprawiedliwieniu: sądownicze (prawne) oświadczenie, że Bóg przyznał grzesznikowi (legalne) stanowisko przed Bogiem jako przebaczone i sprawiedliwość przed Bogiem sędzią. Jakub i Paweł mieli jednak na myśli dwa różne rodzaje uczynkówł. Kiedy Paweł w Liście do Rzymian 3 i 4, w Galacjan, a właściwie we wszystkich swoich listach zaprzeczał, że grzesznik zostaje usprawiedliwiony na podstawie uczynków, miał na myśli jedynie uczynki obrzędowe, czyny typowo żydowskie, np. obrzezanie. Kiedy Jakub potwierdzał usprawiedliwienie z uczynków, miał na myśli naprawdę dobre uczynki, to znaczy dobre uczynki, które odnowione, wierzące dziecko Boże dokonuje dzięki łasce Ducha Świętego i, nie można tego przeoczyć, uczynki, które dziecko Boże działa mocą swojej wolnej woli.

Zatem według Rzymu usprawiedliwienie (jako prawne uniewinnienie grzesznika przez Boga i przyznanie przez Boga godności godnej życia wiecznego) częściowo opiera się na śmierci Chrystusa, a częściowo na własnych (prawdziwie) dobrych uczynkach grzesznika, które czyni przy pomocy Ducha Świętego. Sprawiedliwość usprawiedliwionego grzesznika polega po części na posłuszeństwie Chrystusa w stosunku do grzesznika, a po części na własnych dobrych uczynkach grzesznika, które spełnia on z pomocą łaski. Ale nikt nie jest usprawiedliwiony przez ceremonialne, starotestamentowe, żydowskie uczynki.

Na uwagę zasługuje kilka aspektów rzymskiej nauki o usprawiedliwieniu. Po pierwsze, Rzym rzeczywiście harmonizuje Pawła i Jakuba. Po drugie, zgodność Pawła i Jakuba opiera się na założeniu, że zarówno Paweł, jak i Jakub mówią o usprawiedliwieniu w tym samym sensie, ale mają na myśli dwa różne rodzaje uczynków. Po trzecie, zgodnie z rzymskokatolicką interpretacją Listu Jakuba 2, usprawiedliwienie następuje przez wiarę i dobre uczynki. Z pewnością własne dobre uczynki dokonane przy pomocy łaski są po części sprawiedliwością przed Bogiem.

Odpuszczenie grzechów, sprawiedliwość wobec Boga, a co za tym idzie życie wieczne, zależą nie tylko od posłuszeństwa Chrystusa w miejsce i na rzecz grzesznika, przypisanego mu na mocy wiary danej mu przez Boga, ale także od tego, co sam grzesznik robi i musi to robić. Używając języka Listu do Rzymian 9:16 zbawienie należy do *„tego, który chce… [i] zabiega"*.

Arminianizm, będący bękartem rzymskiego katolicyzmu, zgadza się z rzymską doktryną o usprawiedliwieniu i interpretuje Jakuba 2 w taki sam sposób, jak kościół rzymskokatolicki, z tą różnicą, że Arminianizm podkreśla, że wiara – akt wiary – jest zwłaszcza sprawiedliwością grzesznika przed Bogiem. Największe znaczenie dla dzisiejszych chrześcijan Reformowanych ma to, że ludzie federalnej wizji, zaprzeczając Reformacji i wyznaniowej doktrynie o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę, stanęli po stronie Rzymu w niezwykle ważnych kwestiach wyjaśnienia Listu Jakuba 2 oraz, w trakcie wyjaśnienia, po stronie Rzymu w kwestii zharmonizowania Listu Jakuba 2 i Pawła. Zwolennicy federalnej wizji utrzymują, że Paweł i Jakub mówią o usprawiedliwieniu w tym samym sensie, ale mają na myśli różne uczynki. Główny rzecznik, Norman Shepherd, pisze w czasopiśmie Reformation and Renewal Journal:

> *Jako ewangelicy często staramy się unikać tego ataku [Rzymu przeciwko wyznaniu Reformacji o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę], mówiąc, że te wersety [w Liście Jakuba 2] nie mówią o usprawiedliwieniu przez wiarę w sądowniczym, soterycznym sensie, o którym mówi Paweł. o tym w Liście do Rzymian i Galatów. Wyznanie Westminsterskie nie korzysta jednak z tego uniku. Zamiast tego Wyznanie przyznaje, że Jakub mówi o wierze i usprawiedliwieniu w tym samym znaczeniu, w jakim Paweł używa tych terminów, zaprzeczając, że usprawiedliwienie następuje z uczynków.*[2]

Dlatego Shepherd jest zmuszony w jakiś inny sposób zharmonizować Pawła i Jakuba. Jedynym możliwym innym sposobem jest odwoływanie się do dwóch różnych rodzajów uczynków, tak jak twierdzi Rzym. Jak dobrze wiadomo, Luter przerwał rzymskie próby zharmonizowania Pawła i Jakuba, wstawiając ***tylko*** (niem. allein) w Liście do Rzymian 3,28 tak, aby tekst brzmiał: „Dlatego wnioskujemy, że człowiek zostaje usprawiedliwiony **tylko** z wiary, bez uczynków prawa". Słowo ***tylko*** nie jest wyraźnie zawarte w tekście greckim, ale jest w pełni uzasadnione, a nawet sugeruje myśl o tekście, odcina możliwość wyjaśnienia tekstu jako jedynie wykluczającego z usprawiedliwienia przez uczynki ceremonialne. ***Tylko*** lub

[2] Shepherd, *"Justification by Faith Alone,"* s. 80

wyłącznie, zarówno w przekładzie Rzymian 3:28 przez Lutra, jak i w wyznaniach kościołów Reformowanych, na przykład pytania 60 i 61 Katechizmu z Heidelberskiego, jest decydujące, że wszystkie uczynki samego grzesznika są wyłączone z usprawiedliwienia i że Pawła i Jakuba należy zharmonizować w inny sposób niż proponowany przez Rzym i Sheherda.

W pełni świadomy, że *allein* Lutra w Liście do Rzymian 3:28 jest śmiertelnym ciosem dla jego wyjasnienia i wyjaśnienia federalnej wizji tekstu Jakuba 2 jako nauczania o sądowniczym usprawiedliwieniu przez wiarę i dobre uczynki, Shepherd krytykuje *allein* Lutra w niemieckim tekście Rzymian 3:28

> *„Luter dodał słowo „**tylko**" do swojego tłumaczenia Rzymian 3:28, aby brzmiało: „Uważamy bowiem, że człowieka można usprawiedliwić **tylko** przez wiarę, niezależnie od uczynków zakonu". Takie jest pochodzenie formuły dogmatycznej, usprawiedliwienia. wyłącznie przez wiarę. Jednak jego wstawienie faktycznie zniekształca znaczenie Pawła"*[3]

Tak więc usprawiedliwienie **tylko** przez wiarę jest wypaczeniem znaczenia Apostoła z Listu do Rzymian 3 i 4!

Według Shepherda Luter się mylił. W przypadku Lutra cała Reformacja kościoła w XVI wieku była błędna. Wszystkie Reformowane wyznania wiary, które nauczają o usprawiedliwieniu **tylko** przez wiarę, są błędne. Usprawiedliwienie nie następuje **tylko** przez wiarę. Usprawiedliwienie następuje przez wiarę i dobre uczynki, tak jak zawsze nauczał Rzym.

Jeśli zarówno Paweł, jak i Jakub mówią o usprawiedliwieniu w tym samym sensie – jako o Bożej deklaracji przebaczenia i sprawiedliwości grzesznika przed nim jako sprawiedliwym sędzią – jedynym sposobem na zharmonizowanie Pawła, który zaprzecza, że usprawiedliwienie następuje z uczynków, i Jakuba, który twierdzi, że usprawiedliwienie następuje przez uczynki, polega na wyjaśnieniu, że obaj autorzy Pisma Świętego mają na myśli różne uczynki. Takie jest wyjaśnienie Shepherda w jego wysiłkach zmierzających do zharmonizowania Pawła i Jakuba. Uczynki, które Paweł ma na myśli, gdy w Liście do Rzymian i Galatów zaprzecza, że człowiek zostaje usprawiedliwiony na podstawie uczynków, to uczynki ceremonialne Prawa Mojżeszowego oraz uczynki dokonywane w celu zasłużenia*: „Paweł mówi [w Rzym 3:28], że stare przymierze zostało zniesione. Usprawiedliwienie przychodzi… nie przez przestrzeganie postanowień przymierza Mojżeszowego"*. Ponadto gdy Apostoł odrzucił

[3] Shepherd, *"Justification by Faith Alone,"* s. 87

uczynki na rzecz usprawiedliwienia, sprzeciwił się teologii, która uznaje *„zbawienie za kwestię ludzkiego osiągnięcia”*. Oznacza to, że jedynymi uczynkami wyłączonymi przez Pawła z usprawiedliwienia są te, których celem jest zasłużenie na zbawienie.

Nie zadowalając się wypaczaniem doktryny Apostoła Pawła, Shepherd natychmiast błędnie przedstawia doktrynę Lutra, Kalwina i całej Reformacji w ich Ewangelii usprawiedliwienia przez samą wiarę, to znaczy bez uczynków. Odrzucając uczynki w Boskim akcie usprawiedliwienia, Reformatorzy po prostu obalili *„rzymskokatolicką naukę o usprawiedliwieniu przez wiarę plus zasługę dobrych uczynków. Nie jesteśmy usprawiedliwieni przez zasługę uczynków naszych, lecz jedynie przez wiarę w Jezusa Chrystusa”*[4]. Reformacja nie odrzucała zatem wszystkich uczynków, lecz jedynie te, które się spełnia, aby zasłużyć u Boga.

Zatem zgoda Pawła i Jakuba jest taka. Paweł zaprzecza, jakoby usprawiedliwiały uczynki Starego Testamentu dotyczące posłuszeństwa przymierzu Mojżeszowemu oraz uczynki dokonywane w celu zasługi. Paweł zgadza się jednak z Jakubem, który rzekomo naucza, że naprawdę dobre uczynki rzeczywiście usprawiedliwiają, czyli uczynki, które wykonuje się z innego powodu niż zasłużenie na zbawienie. Paweł zgadza się z Jakubem, że usprawiedliwienie następuje przez wiarę i prawdziwie dobre uczynki. Według Shepherda ewangelia Pawła i Jakuba, bardzo podobna do ewangelii samego Shepherda i federalnej wizji, jest usprawiedliwieniem przez wiarę i prawdziwie dobre uczynki, ale jest ona zupełnie odmienna od Ewangelii Reformacji i wyznań Reformowanych,

To, że rzeczywiście jest to doktryna federalnej wizji, zgodnie z którą Paweł i Jakub mają być zharmonizowani poprzez wyjaśnienie, że mają na myśli różne rodzaje uczynków i że w związku z tym obaj nauczają usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki, jasno wynika z wypowiedzi federalnego wizjonera Steve'a Schlissela. Pisząc w książce, która autorytatywnie przedstawia herezję federalnej wizji, Schlissel zaprzecza, jakoby List do Rzymian 3:28 miał na celu jakiekolwiek uczynki ludzkie. W tekście jest raczej odniesienie do uczynków *„żydowskich”*. Inne uczynki wierzącego, dokonywane z miłości do Boga i mocą zamieszkującego Ducha Chrystusowego, są objęte w usprawiedliwieniu., są zawarte w usprawiedliwieniu znaczeniu Rzymian 3 i 4: odpuszczenie grzechów i prawość, zgodna z prawem stojąc z Bogiem na mocy boskiego wyroku z ławy.

W Liście do Rzymian 3:28, według Schlissela, *„‚uczynki prawa’… wyraźnie odnoszą się do kwestii żydowskiej, a nie do luterańskiej koncepcji Prawa”*. Schlissel sprytnie unika

[4] Shepherd, “Justification by Faith Alone,” 87–88

przytaczania Katechizmu Heidelberskiego, Konfesji Belgijskiej czy Reformowanej koncepcji prawa, choć właśnie to miał na myśli. Następnie Schlissel wyciąga heretycki wniosek: *„Prawo jest «przestrzegane»", zatem „prawdziwe przestrzeganie Prawa… w wierze usprawiedliwia"*. Fałszywa ewangelia federalnej wizji, która nie jest Ewangelią, to usprawiedliwianie przez przestrzeganie prawa, czyli uczynki![5] A w dużej mierze rzekomą podstawą biblijną jest List Jakuba 2.

Bądźmy szczerzy, ponieważ federalna wizja nie jest szczera. Dla federalnej wizji Reformacja była gigantycznym błędem. Cała ta walka, cierpienie i męczeństwo poszły na marne. W rzeczywistości Luter i inni Reformatorzy byli heretykami, a Reformacja była schizmą, jak zawsze oskarżał Rzym. Wielką kwestią w Reformacji było usprawiedliwienie wyłącznie przez wiarę i odpowiadająca temu głębsza prawda o zbawieniu wyłącznie przez suwerenną łaskę.

W tej kwestii Reformacja się myliła, a ocena federalna opiera się w dużej mierze na Liście Jakuba 2.

W takim razie także powinniśmy być szczerzy, ponieważ wizja federalna taka nie jest. My wszyscy wierzący, Reformowani, protestanccy chrześcijanie musimy żyć w strachu, że nigdy nie dowiemy się, czy pracowaliśmy wystarczająco, aby zadowolić Boga sędziego. Musimy żyć i umierać bez pewności usprawiedliwienia i zbawienia, jak Rzym zawsze słusznie wnioskował ze swojej przeklętej doktryny o usprawiedliwieniu z uczynków. Jednocześnie podnieśmy nasz herb dumy. Nasza praca jest naszą sprawiedliwością przed Bogiem. Dzieło Chrystusa jest częścią naszej prawości. Ale to, co mamy, jest także częścią naszej prawości. A nasza praca jest decydująca. Bez naszej pracy praca Chrystusa nie wystarczy, aby zyskać naszą sprawiedliwość i zbawienie. Każdy z nas może arogancko wkroczyć do sali sądu Bożego, wymachując naszymi żałosnymi, skażonymi grzechem czynami jako podstawą naszych roszczeń do życia wiecznego. I będzie potępiony na wieki – na gruncie naszych najlepszych dzieł!

Który chrześcijanin może znieść te poglądy? Który chrześcijanin może przestrzegać nauki o usprawiedliwieniu przez wiarę i własne dobre uczynki?

Przeciwko tej herezji, jak zawsze energicznej w sferze chrześcijaństwa, teraz propagowanej w obozie konserwatywnego chrześcijaństwa Reformowanego i Prezbiteriańskiego, wyznajemy, że wybraniec, wierzący grzesznik, zostaje usprawiedliwiony jedynie przez wiarę, bez jakichkolwiek własnych uczynków –

[5] Schlissel, „Usprawiedliwienie i poganie", w: Wilkins i Garner, The Federal Vision, 260–261.

ceremonialnych lub moralnych, dokonane z celem zasługi lub bez niego, dokonane o własnych siłach lub z pomocą Ducha Świętego. Niezależnie od tego, czy słowo to zostało dodane do tłumaczenia (co jest całkowicie dopuszczalne), czy też rozumiane jako myśl tekstu, Rzymian 3:28 uczy jako ewangelicznej prawdy o usprawiedliwieniu, że usprawiedliwienia można dokonać **wyłącznie** przez wiarę.

REFORMOWANA HARMONIZACJA PAWŁA I JAKUBA

Jak zatem należy rozumieć List Jakuba 2? I w jaki sposób Paweł i Jakub mają zostać zharmonizowani?

Wszystko, czego Jakub naucza w rozdziale 2 na temat usprawiedliwienia, jest i musi być w harmonii z nauczaniem Pawła zawartym w Liście do Rzymian i Galacjan. Duch natchnienia Pisma Świętego nie może sobie zaprzeczyć, a już na pewno nie w objawieniu się Boga jako usprawiedliwiciela i zbawiciela oraz w objawieniu drogi zbawienia grzeszników. Listy do Rzymian i Galacjan z pewnością nauczają o usprawiedliwieniu jako o prawnym akcie Boga, który polega na uniewinnieniu wybranych, uwierzeniu grzesznika w jego winę i uznaniu grzesznikowi doskonałego posłuszeństwa Chrystusa. Jest to ponad wszelką wątpliwość widoczne w języku Listu do Rzymian 3 i 4 oraz w Liście do Galacjan. Usprawiedliwienie w tych fragmentach jest poczytaniem sprawiedliwości wierzącemu (Rzym. 4:3–5; Gal. 3:6); uznaniem za sprawiedliwiego (Rzym. 4:4, 9–10); przypisaniem sprawiedliwości (Rzym. 4:6, 8, 11, 22–24). W rzeczywistości wszystkie te różne słowa w Biblii angielskiej tłumaczą ten sam grecki termin, który wyraża prawne przeniesienie do stanu (w tym przypadku sprawiedliwości przed Bogiem sędzią na sali sądowej), który nie jest naturalnym stanem grzesznika.

W naturze tej sprawy trudno znaleźć odpowiedni przykład ze zwykłego życia ludzkiego. Usprawiedliwiając wybranych, wierzących grzeszników Bóg dokonuje czegoś wspaniałego, niesamowitego, wręcz niespotykanego w codziennym, ziemskim życiu. W Biblii boski akt usprawiedliwienia jest „*tajemnicą*". Ale przykład z życia codziennego też nie jest konieczny. Rzymian 4:5 jasno wyjaśnia tajemnicę usprawiedliwienia jako przypisanie sprawiedliwości winnemu grzesznikowi: *„Temu zaś, kto nie pracuje, lecz wierzy w tego, który usprawiedliwia bezbożnego, jego wiara zostaje poczytana [czy też przypisana] za sprawiedliwość."*

Ktoś na boskiej sali sądowej pojawia się jako bezbożny, tylko bezbożny, po prostu bezbożny, jeśli chodzi o jego pozycję prawną przed Bogiem sędzią. Jest winny

najgorszego ze wszystkich grzechów: bezbożności. Jeszcze bardziej godny potępienia i zatracenia, on sam jest bezbożny. Jeśli chodzi o jego naturę, to znaczy wszystko, czym jest sam w sobie, dusza i ciało, jest on bezbożny i tylko bezbożny. Jako bezbożny zasługuje na wyrok skazujący i wykonanie wyroku poprzez poniesienie kary śmierci, śmierci wiecznej w piekle. Ale sędzia, którym jest Bóg, składa z ławy sędziowskiej zdumiewające oświadczenie. Ogłasza wierzącego, lecz bezbożnego grzesznika, jako sprawiedliwego, czyli prawego, przed sobą i to ze względu na jego wysoki i doskonały standard sprawiedliwości. Na mocy tej boskiej deklaracji, czyli wyroku, wybrany grzesznik naprawdę staje się niewinny i naprawdę nie jest winny lecz doskonale sprawiedliwy.

Wyjaśnienie tego zdumiewającego wyroku nie ma nic wspólnego z niczym u samego usprawiedliwionego grzesznika, absolutnie z niczym. Wyjaśnieniem jest jednak to, że sędzia zgodnie z prawem przekazał grzesznikowi, czyli przypisał mu doskonałą sprawiedliwość kogoś innego, mianowicie Jezusa Chrystusa, który jest głową grzesznika i jego prawnym przedstawicielem na mocy wiecznego powołania przez Boga Jezusa Chrystusa na głowę przymierza usprawiedliwionego grzesznika. Wyjaśnieniem zdumiewającego wyroku jest cudowna łaska Boża w Jezusie Chrystusie.

Wyrok ten staje się rzeczywistością, także w świadomości grzesznika, poprzez wiarę grzesznika w Jezusa Chrystusa, którą Bóg uczynił w sercu grzesznika. Wyrok usprawiedliwienia nie jest rzeczywistością z powodu uczynków grzesznika, za ich pomocą lub w części nie składając się z nich. Rzymian 4:5 podaje trzy powody, dla których uczynki grzesznika nie odgrywają żadnej roli w jego usprawiedliwieniu, nie tylko dlatego,to przez uczynki potrzebuje on usprawiedliwienia. Po pierwsze, usprawiedliwiony grzesznik nie pracuje, aby być usprawiedliwionym. Dla usprawiedliwienia świadomie i celowo odmawia pracy: *„temu zaś, kto nie pracuje”.*

Po drugie, ten, kto jest usprawiedliwiony, jest „*bezbożny*” – bezbożny i tylko bezbożny w kwestii usprawiedliwienia. Wszystkie jego uczynki są bezbożne, jeśli chodzi o materiał, który może posłużyć do Boskiego wyznania prawości, gdyż nawet najlepsze jego dobre uczynki są skalane grzechem.

Po trzecie, tekst dobitnie naucza, że *„wiara zostaje poczytana za sprawiedliwość”.* Zwłaszcza w świetle stwierdzenia zawartego w tekście, że Bóg usprawiedliwia niepracujących, wzmianka o wierze wyraźnie wyklucza uczynki w kwestii usprawiedliwienia: usprawiedliwienie jest nie przez uczynki, ale przez wiarę, czyli samą wiarę. A wiarę poczytuje się za sprawiedliwość, a nie jako uczynek, który sam

w sobie zasługuje na sprawiedliwość, ani jako uczynek grzesznika, który sam w sobie jest sprawiedliwością u Boga. Byłoby to sprzeczne ze wszystkim, czego tekst i fragment, w którym to występuje, naucza na temat łaski usprawiedliwienia. Uczynić z wiary, z aktu wiary grzesznika zasługi na sprawiedliwość lub samą sprawiedliwością grzesznika, byłoby formą usprawiedliwienia z uczynków, czemu tekst zaprzecza. Wiara natomiast zaliczana jest za sprawiedliwość ze względu na przedmiot wiary, którym jest Jezus Chrystus, jako sprawiedliwość Boża wobec grzeszników, którzy są winni, ale wierzący. Nie powinno też wydawać się dziwne, że przez wiarę Apostoł odnosił się do przedmiotu wiary, a mianowicie do Jezusa Chrystusa. Wiara bowiem jest zjednoczeniem z Chrystusem, tak że wiara jest Chrystusem ze względu na przedmiot wiary.

Rzymian 4:5 naucza i wyjaśnia usprawiedliwienie jako prawne oświadczenie Boga wobec wierzącego grzesznika, przypisując mu sprawiedliwość Chrystusa. Usprawiedliwienie w Liście do Rzymian i Galatów jako ten boski werdykt przypisując grzesznikowi sprawiedliwość Chrystusa, następuje wyłącznie na podstawie wiary, niezależnie od dobrych uczynków wierzącego grzesznika. Prawda ta ma fundamentalne znaczenie dla właściwego zharmonizowania Pawła i Jakuba.

Ponadto, co ważne, Listy do Rzymian i Galacjan z pewnością mają na myśli wszystkie uczynki, zaprzeczając, że usprawiedliwienie następuje na podstawie jakichkolwiek uczynków. Listy do Rzymian i Galacjan nie mają na myśli jedynie niektórych rodzajów uczynków, czy to dzieł związanych z posłuszeństwem prawu ceremonialnemu Starego Testamentu (ekonomia mojżeszowa), czy też dzieł dokonywanych w celu zasłużenia na zbawienie. Prawo, do którego Paweł nawiązuje w Liście do Rzymian 3:28, gdy pisze, że grzesznik nie zostaje usprawiedliwiony przez *„uczynki zakonu”*, nie jest prawem ceremonialnym Starego Testamentu, ale prawem, przez które jest *„poznanie grzechu”* (w. 20). Prawo to jest prawem moralnym dziesięciu przykazań. Jest to prawo wypisane na cielesnych tablicach serca dziecka Bożego i ono jest przewodnikiem świętego życia usprawiedliwionego grzesznika. Niemniej jednak człowiek zostaje usprawiedliwiony bez uczynków posłuszeństwa temu prawu moralnemu lub jakiejkolwiek innej formie prawa Bożego.

W Rzymian 4 Duch Święty wyklucza wszelkie uczynki i wszelkiego rodzaju działanie dla usprawiedliwienia. W tym fragmencie nie ma absolutnie żadnych ograniczeń ani wyszczególnień dotyczących uczynków i działań wyłączonych z usprawiedliwienia, jak gdyby Duch miał na myśli tylko określone rodzaje uczynków i działań. Fragment ten po prostu wyklucza z usprawiedliwienia wszelkie uczynki i działania grzesznika: *„temu, który nie pracuje”* (w. 5); *„bez uczynków”* (w. 6). W

Rzymian 4 argumentacja Apostoła domaga się rozumienia uczynków i pracy jak wszelkich uczynków i dzieł samego grzesznika, także dzieł dokonywanych za pomocą łaski i dokonywanych mocą Ducha Świętego, czyli prawdziwie dobrych uczynków. Argument jest taki, że jeśli nawet odrodzone dziecko Boże zostanie usprawiedliwione na podstawie uczynków, *„ma się czym chlubić"* (w. 2). Niezależnie od tego, czy uczynki dokonywane są za pomocą łaski, usprawiedliwienie poprzez te dobre uczynki stawia grzesznika w sytuacji, w której może się on chlubić. Nie tylko uczynki posłuszeństwa prawu ceremonialnemu lub czyny dokonywane w intencji zasłużenia, ale także każda praca, jeśli jest podstawą i treścią sprawiedliwości usprawiedliwienia, nieuchronnie stawia grzesznika w pozycji chluby lub chlubiącego się sobą. Nikt jednak nie jest i nie może być w stanie *„chwalić się"* ani szczycić się sobą w kwestii usprawiedliwienia.

W wersecie 4 zauważono, że gdyby usprawiedliwienie było w ogóle dziełem grzesznika, nagrodą byłby *„należność"*, a nie *„łaska"*. To nie może tak być. Dlatego też wszelkie prace są wyłączone z usprawiedliwienia. Nie ma znaczenia, czy są to uczynki dokonywane w posłuszeństwie prawu ceremonialnemu, czyny dokonywane w celu zasługi, czy też naprawdę dobre uczynki wypływające z wdzięcznego serca, usprawiedliwienie z uczynków oznaczałoby, że nagrodą życia wiecznego byłoby kwestia należności, a nie łaski. Unieważniłoby to ostateczny cel Boga w zbawieniu grzeszników: Jego własną chwałę poprzez łaskawe zbawienie.

W Liście do Rzymian 4:5 Apostoł nie mówi*: „A temu, który nie pracuje, zachowując posłuszeństwo prawu ceremonialnemu, za sprawiedliwość poczytane są jego wiara i dobre uczynki dokonane w posłuszeństwie prawu moralnemu"*. Ale mówi po prostu i absolutnie: *„Ale temu, który nie pracuje"*, to znaczy w sprawie stawania się sprawiedliwym przed Bogiem. Aby być usprawiedliwionym, nie trzeba w ogóle pracować.

Kontrast w Rzymian 3 i 4 nie występuje pomiędzy pracą wykonywaną w celu posłuszeństwa prawu ceremonialnemu a pracą wykonywaną w celu posłuszeństwa prawu moralnemu, pomiędzy uczynkami wykonywanymi o własnych siłach a uczynkami dokonywanymi za pomocą Ducha, pomiędzy uczynkami wykonywanymi w intencji zasługi i uczynkami wykonanymi z wdzięczności. Ale kontrast występuje pomiędzy uczynkami a wiarą, pomiędzy działaniem na rzecz sprawiedliwości a wiarą w Chrystusa dla sprawiedliwości: *„prawo uczynków"*/*„prawo wiary"* (3:27); *„przez wiarę"*/*„przez uczynki zakonu"* (w. 28); „uczynki"/„uwierzyli" (4:2–3); *„pracuje"*/*„wierzy"* (w. 5); *„prawo"*/*„wiara"* (w. 14).

Odnosząc się do usprawiedliwienia jako prawnego aktu Bożego odpuszczenia grzechów i uznania człowieka za całkowicie zgodnego z prawem Bożym oraz mając na uwadze wszelkie uczynki, także te dokonywane za pomocą łaski, Paweł oświadcza w Liście do Rzymian 4: 2 szczególnie odnośnie Abrahama – odrodzonego, wierzącego Abrahama – że nie został on usprawiedliwiony na podstawie uczynków, jakichkolwiek własnych uczynków: *„Jeśli bowiem Abraham został usprawiedliwiony z uczynków, ma się czym chlubić, ale nie przed Bogiem."*. Zamiast pracować na rzecz prawości, Abraham, który jest zarówno ojcem, jak i wzorem wszystkich dzieci Bożych, *„uwierzył Bogu"*.

Trzy istotne i doskonale jasne prawdy o usprawiedliwieniu to nauka Ducha Świętego w Liście do Rzymian i Galacjan. Po pierwsze, usprawiedliwienie następuje wyłącznie przez wiarę, bez uczynków. Po drugie, usprawiedliwienie, które następuje wyłącznie przez wiarę, jest wyrokiem Bożym, który faktycznie realizuje sprawiedliwość grzesznika przed Bogiem, zbawiając grzesznika poprzez wybawienie go ze stanu winy do stanu niewinności. Po trzecie, uczynki wyłączone z tego usprawiedliwienia są wszelkimi uczynkami samego grzesznika, włączając w to prawdziwie dobre uczynki, których wierzący dokonuje w ramach wdzięczności Bogu za łaskawe zbawienie.

Jakiekolwiek może być znaczenie Listu Jakuba 2, ten fragment nie może zaprzeczać tej jasnej, autorytatywnej doktrynie Pawła dotyczącej usprawiedliwienia. Oznacza to, że Duch, który natchnął zarówno List do Rzymian 3 i 4, jak i List Jakuba 2, nie może sobie zaprzeczyć, ucząc w Liście Jakuba 2 czegoś przeciwnego do tego, czego naucza w Rzymian 3 i 4. Kiedy List Jakuba 2:21 mówi, „Czy Abraham, nasz ojciec, nie został usprawiedliwiony z uczynków?" tekst nie może zaprzeczać Rzymian 4,2–3, który uczy, że Abraham został usprawiedliwiony nie na podstawie uczynków, ale jedynie przez wiarę. Jakub nie może mówić o usprawiedliwieniu w takim samym znaczeniu, jak Paweł w Liście do Rzymian i Galacjan. Albo mówiąc inaczej, Jakub opisuje zupełnie inny aspekt usprawiedliwienia od tego, co Paweł opisuje w Liście do Rzymian i Galacjan, a mianowicie co innego niż akt prawny przebaczający grzechy i przypisując grzesznikowi posłuszeństwo Chrystusowi.

Jakub opisuje demonstrację i dowód swego wolnego usprawiedliwienia przez samą wiarę. Ten, kto został usprawiedliwiony wyłącznie przez wiarę, okaże to usprawiedliwienie. Pokaże to innym ludziom. Potwierdzi swoje usprawiedliwienie przed samym sobą. Pokaże także to usprawiedliwienie Bogu, swemu sędziemu. On pokaże, czyli zademonstruje swoje usprawiedliwienie poprzez dobre uczynki, które zawsze są owocem usprawiedliwienia. Przez swoje dobre uczynki usprawiedliwiony

grzesznik nie zostaje prawnie uznany za sprawiedliwego, jak gdyby te uczynki były podstawą jego przebaczenia i sprawiedliwości przed Bogiem sędzią, jak gdyby te dobre uczynki były treścią jego prawości przed Bogiem, jak gdyby te dobre uczynki stanowiły o godności grzesznika do dziedziczenia życia wiecznego. Ale dobre uczynki są jego usprawiedliwieniem w sposób demonstracyjny. Pokazują one realność Jego usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę.

To, że Jakub ma na myśli inny aspekt usprawiedliwienia niż to, czego Paweł naucza w Liście do Rzymian i Galatów, jasno wynika z samego Listu Jakuba 2. Jakub sprzeciwia się członkom Kościoła, którzy choć wyznają wiarę, przez którą są usprawiedliwieni, w rzeczywistości mają *„martwą"* wiarę (w. 17, 20, 26), *„wiarę"*, która nie rodzi dobrych uczynków w ogóle, ale zadowala się życiem bez skruchy i w grzechu. Jakub rzuca wyzwanie takiemu członkowi kościoła*: „pokaż mi swoją wiarę bez twoich uczynków, a ja ci pokażę swoją wiarę z moich uczynków."* (w. 18). Tematem Listu Jakuba 2 jest okazanie, czyli demonstracja wiary, a zatem także demonstracja usprawiedliwienia.

Doktryna Jakuba głosi, że wiara, która usprawiedliwia, również zawsze działa, ponieważ wiara usprawiedliwiająca nie jest *„wiarą martwą"*, która w ogóle nie jest wiarą, ale wiarą żywą. Prawdziwa, żywa, usprawiedliwiająca wiara jest zjednoczeniem z Chrystusem, a zjednoczenie z Chrystusem przynosi i musi owocować dobrymi uczynkami posłuszeństwa Prawu Bożemu. Oddając sprawiedliwość terminologii Jakuba, Jakub naucza, że usprawiedliwienie jest z uczynków, jeśli chodzi o jasne i mocne wykazanie usprawiedliwienia. Paweł natomiast naucza, że jeśli chodzi o sposób, w jaki grzesznik zostaje uznany za sprawiedliwego przez Boga Sędziego, usprawiedliwienie następuje przez wiarę i tylko przez wiarę.

Jakub wyjaśnia, że nie zaprzecza, lecz całkowicie zgadza się z Pawłem w kwestii usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę. W środku swego żarliwego sporu z antynomicznymi osobami nadużywającymi łaskawego usprawiedliwienia Jakub cytuje Księgę Rodzaju 15:6, tekst, który tak zdecydowanie zajmuje miejsce w Pawłowej teologii usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę w Liście do Rzymian 4: „Uwierzył Abraham Bogu i poczytano mu to za sprawiedliwość" (Jakuba 2:23; Rzym. 4:3). Na długo przed narodzinami Izaaka, a zatem na długo przed ofiarowaniem przez Abrahama swego syna na ołtarzu, co, jak mówi Jakub w wersecie 21, zademonstrowało jego usprawiedliwienie, Abraham został usprawiedliwiony przez wiarę – wyłącznie przez wiarę. Wiara została poczytana Abrahamowi za sprawiedliwość, niezależnie od jakiegokolwiek dobrego uczynku

Abrahama, w szczególności wspaniałego dobrego dzieła, jakim było ofiarowanie swego syna na ołtarzu.

W Liście Jakuba 2 jest jeszcze jedna uwaga, która ponad wszelką sprzecznością dowodzi, że Jakub nie naucza o usprawiedliwieniu w sensie prawnego wyroku, który ustanawia grzesznika sprawiedliwym przed Bogiem sędzią. Szkoda, że w sporze wokół Pawła i Jakuba dotyczącym usprawiedliwienia kwestia ta jest rzadko, jeśli w ogóle, zauważana. Jest to ważny, jeśli nie decydujący fakt, że Jakub nie naucza o usprawiedliwieniu z wiary i uczynków, jak twierdzą zwolennicy herezji o usprawiedliwieniu z wiary i uczynków, rzekomo na podstawie Listu Jakuba 2. Jakub uczy jednak usprawiedliwienia z uczynków: samych uczynków. W wersecie 21 zadano retoryczne pytanie*: „Czy Abraham, nasz ojciec, nie został usprawiedliwiony z uczynków?"* Następnie przytoczono przykład złożenia Izaaka w ofierze. O wierze nie ma mowy. Myślą Jakuba jest to, że Abraham został usprawiedliwiony jedynie z uczynków. Ponadto w wersecie 24 czytamy, że *„człowiek zostaje usprawiedliwiony z uczynków, a nie tylko z wiary."*. Usprawiedliwienie Jakuba następuje jedynie na podstawie uczynków, a nie wyłącznie wiary. *„Podobnie i nierządnica Rachab, czy nie z uczynków została usprawiedliwiona"*? (w. 25). I znowu nie ma tu w ogóle żadnej wzmianki o wierze. Tekst uczy, że Rachab została usprawiedliwiona z uczynków i tylko z uczynków.

Powszechnym, choć błędnym rozumieniem Jakuba 2, nie tylko przez Rzym, ale także przez federalną wizję, a czasami także przez Reformowanych ekspozytorów tego fragmentu, jest to, że Jakub 2 kwalifikuje nauczanie Pawła, że usprawiedliwienie następuje wyłącznie przez wiarę. Następnie zharmonizowanie Pawła i Jakuba polega na nauczaniu, że usprawiedliwienie, jako sądowe potwierdzenie sprawiedliwości wierzącego grzesznika w jego świadomości, następuje przez wiarę i dobre uczynki grzesznika. Ale to nie jest zharmonizowanie Pawła i Jakuba. Jest to raczej zaprzeczenie Pawłowi. Jest to fatalne ustępstwo i uznanie, że rzymska nauka o usprawiedliwieniu jest słuszna. Jest to potępienie Reformacji. Jest to zaprzeczenie Ewangelii łaski.

Takie zharmonizowanie Pawła i Jakuba jest także całkowitym niezrozumieniem i błędnym przedstawieniem Jakuba. List Jakuba 2 nie kwalifikuje, to znaczy nie zaprzecza doktrynie Pawła. Jakub nie naucza ani nie pozwala nikomu nauczać, że usprawiedliwienie jako przypisanie sprawiedliwości następuje przez wiarę i dobre uczynki. Jakub naucza, że usprawiedliwienie następuje na podstawie uczynków i wyłącznie na podstawie uczynków. Jakub nie naucza bowiem usprawiedliwienia jako odpuszczenia grzechów i przypisywania sprawiedliwości Chrystusowej w

świadomości wierzącego grzesznika. Jakub naucza usprawiedliwienia w odniesieniu do demonstracji tego zbawczego dzieła Bożego. Jeśli chodzi o jego wykazanie, usprawiedliwienie następuje na podstawie uczynków, tylko na podstawie uczynków.

Jeśli Jakub 2 naucza o usprawiedliwieniu w tym samym znaczeniu, jakie doktryna ma w Rzymian 3 i 4, Jakub uczy przebaczenia i sprawiedliwości u Boga nie przez wiarę i uczynki, ale wyłącznie przez uczynki. To nie tylko stawia Jakuba w całkowitej opozycji do Pawła, ale także czyni go zaciekłym faryzeuszem i całkowitym pelagianinem. Doktryna Jakuba o usprawiedliwieniu z uczynków wymaga jedynie interpretacji, że której Jakub mówi o demonstracji usprawiedliwienia. Uczynki są demonstracją usprawiedliwienia. Uczynki są jedyną demonstracją usprawiedliwienia. Wiara jest jedynym środkiem usprawiedliwienia, ale wiara nie jest przejawem usprawiedliwienia. Uczynki są tym przejawiem.

Jakub uczy prawdy, której Jezus nauczał wcześniej w Ewangelii Łukasza 7:47, dotyczącej grzesznej kobiety, która go umiłowała i namaściła jego stopy drogocennym olejkiem, ponieważ odpuścił jej grzechy: *„Przebaczono jej wiele grzechów, gdyż bardzo umiłowała”*. Jezusowi nie chodziło o to, że jej grzechy zostały odpuszczone, to znaczy, że została usprawiedliwiona na podstawie jej wielkiej miłości, czyli dobrego uczynku. Ale jej wielka miłość była dowodem przebaczenia jej wielu grzechów. Jej miłość była demonstracją jej usprawiedliwienia. Druga część tekstu nie pozostawia wątpliwości, że taki właśnie był sens słów Jezusa z Ewangelii według Łukasza 7:47: *„A komu mało przebaczono, mało miłuje.”*. Dobre dzieło miłości nie jest przyczyną usprawiedliwienia, ale owocem i dowodem usprawiedliwienia.

Jakub nie zaprzecza Ewangelii łaski z Rzymian 3 i 4 oraz Listu do Galacjan. Jakub jednak naucza i ostrzega, że Ewangelia łaski, zwłaszcza prawda o usprawiedliwieniu przez samą wiarę, nie jest powodem do rozpusty. Raczej pełna prawda o usprawiedliwieniu jest taka, że usprawiedliwiony grzesznik będzie działał, będzie dokonywał dobrych uczynków, będzie dokonywał dzieł zdumiewających, będzie dokonywał czynów poświęcenia i pomocy prawdziwemu Kościołowi i jego członkom, będzie dokonywał czynów, które się pojawią z żywej wiary, która ufa obietnicom Bożym, nawet jeśli te obietnice wydają się niemożliwe do spełnienia.

Nasze dobre uczynki nie są warunkami usprawiedliwienia, podstawą usprawiedliwienia ani treścią usprawiedliwienia. Są owocem i przejawem usprawiedliwienia.

Takie było zawsze ortodoksyjne, Reformowane wyjaśnienie Jakuba 2 oraz harmonii Pawła i Jakuba. W swoim komentarzu do Jakuba 2 Kalwin napisał:

> *Kiedy Paweł mówi, że jesteśmy usprawiedliwieni przez wiarę, nie ma na myśli niczego innego, jak tylko to, że przez wiarę jesteśmy uznani za sprawiedliwych przed Bogiem. Jakub jednak ma na myśli coś zupełnie innego: chce nawet wykazać, że ten, kto wyznaje wiarę, musi swoimi uczynkami udowodnić rzeczywistość swojej wiary. Bez wątpienia Jakub nie chciał nas tutaj uczyć, na czym powinna opierać się nasza nadzieja zbawienia; a tylko o tym Paweł się rozwodzi… Musimy zwrócić uwagę na dwojakie znaczenie słowa usprawiedliwiony. Paweł ma na myśli nieuzasadnione przypisanie sprawiedliwości przed trybunałem Bożym; a Jakub przejaw sprawiedliwości poprzez postępowanie i to przed ludźmi, jak możemy wywnioskować z poprzednich słów: „Pokaż mi swoją wiarę" itd.*[6]

Takie zrozumienie harmonii między Pawłem i Jakubem jest konfesją kościołów Reformowanych. Chociaż artykuł 24 Konfesji Belgijskiej nie odnosi się wyraźnie do Pawła i Jakuba, wzmianka *o „daremnej wierze"* wskazuje, że artykuł ma na uwadze Jakuba 2 i twierdzenie, że dobre uczynki *„nie liczą się do naszego usprawiedliwienia"* wyjaśnia, że artykuł ma na myśli Rzymian 3 i 4. Artykuł zatem autorytatywnie harmonizuje Pawła i Jakuba w kwestii usprawiedliwienia.

> *Dlatego niemożliwą rzeczą jest, aby ta święta wiara pozostała w kimś bezowocna, gdyż nie mówimy o bezcelowej wierze5, lecz o wierze nazwanej w Biblii wiarą czynną w miłości, która pobudza do uczynków przykazanych przez Boga w Jego Słowie. Uczynki te, które biorą się z właściwego korzenia wiary, są dobre i miłe Bogu, gdyż Jego łaska je uświęciła. Jednakże nie poczytuje się ich na rzecz naszego usprawiedliwienia, gdyż to przez wiarę w Chrystusa jesteśmy usprawiedliwieni, jeszcze zanim zaczniemy czynić dobre uczynki – w przeciwnym razie wcale nie byłyby to dobre uczynki, tak samo jak owoc drzewa nie może być dobry, zanim samo drzewo nie będzie dobre.*[7]

ZWIĄZEK MIĘDZY USPRAWIEDLIWIENIEM A UŚWIĘCENIEM

Rozważenie relacji pomiędzy Pawłem i Jakubem w kwestii usprawiedliwienia, w świetle ciągłego odwoływania się do Jakuba 2 przez obrońców sprawiedliwości z uczynków, w celu obalenia prawdy o usprawiedliwieniu jedynie przez wiarę,

---

[6] Jan Kalwin, Komentarze do Listów Katolickich, przeł. i wyd. John Owen (Grand Rapids, MI: Eerdmans, 1948), 314–15

[7] Konfesja Belgijska 24

podnosi ważne pytanie: relacji wiary i dobrych uczynków w życiu odrodzonego dziecka Bożego. W języku teologii jest to kwestia relacji usprawiedliwienia i uświęcenia.

Powiadają, że ci, którzy zaprzeczają prawdzie o usprawiedliwieniu przez wiarę lub w subtelny sposób ją kompromisują, czynią to z obawy, że doktryna o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę nie zmotywuje członków kościoła do gorliwości w życiu pełnym dobrych uczynków. Niezależnie od tego, czy wrogowie usprawiedliwienia przez wiarę wyraźnie stawiają zarzut, jak zawsze robił to Rzym, czy też sprytnie to sugerują, jak jest taktyką ludzi federalnej wizji, ich obawą jest to, że samo usprawiedliwienie przez wiarę przecina nerw świętości. Jeśli usprawiedliwienie **tylko** przez wiarę nie powoduje, że ci, którzy w nie wierzą, celowo zachowują się niegodziwie, doktryna ta zmniejsza gorliwość o pobożność życia. Ponieważ życie w świętości polega na posłuszeństwie prawu Bożemu, ci, którzy sprzeciwiają się doktrynie o usprawiedliwieniu tylko przez wiarę, obawiają się, że ci, których nauczą się tej doktryny, w najlepszym przypadku *„będą swobodni wobec prawa"*, czyli w najgorszym wypadku będą pogardzać prawem.

Zło będące strachem lub zarzutem tych, którzy sprzeciwiają się usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę, to teologia nazywa antynomizmem lub antynomizmem. Na tym właśnie polega zło, zarówno w teorii, jak i praktyce, polegające na odrzuceniu prawa Bożego – dziesięciu przykazań – jako autorytatywnej, wiążącej zasady życia usprawiedliwionego grzesznika. Anti oznacza *„przeciw"*, a nomos to greckie słowo oznaczające *„prawo"*. Wraz z odrzuceniem prawa jako zasady życia, życie niezmiennie staje się bezprawiem.

Nie interesuje nas tutaj, czy ci, którzy używają antynomianizmu przeciwko doktrynie o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę, naprawdę boją się tego zła, czy też obłudnie używają tego argumentu w interesie swojego prawdziwego celu, którym jest zepsucie Ewangelii łaski. Jeśli chodzi o kościół rzymskokatolicki, zarzuty stawiane protestanckiej nauce o usprawiedliwieniu są niedorzeczne. Nikt nie powinien i nie może traktować tego oskarżenia poważnie. Rzym zainteresowany świętością życia? Rzym czasów Reformacji ze swoimi rozrzutnymi papieżami i księżmi, kościołem na wskroś światowym, zainteresowanym świętością? Rzym naszych czasów, świadomie przyjmując członków brutalnej mafii, witając cudzołożnych Kennedych i innych bezbożnych osobistości, tuszując bzdury swoich księży, dopóki świeckie media nie ujawniły tej deprawacji, i zapewniając rzesze członków, że mają szansę na niebo, nawet jeśli bez upamiętania łamią wszystkie

przykazania Boże, pod warunkiem, że regularnie spowiadają się i wykonyują określone uczynki zadośćuczynienia – Rzym zainteresowany świętością?

Jeśli chodzi o teologów Reformowanych i Prezbiteriańskich z ruchu nazywającego siebie federalną wizją, którzy przedstawiają się jako szczerze zaniepokojeni brakiem gorliwości w dobrych uczynkach w życiu wielu wyznających usprawiedliwienie wyłącznie przez wiarę i których własne życie wydaje się być dobre, warto zauważyć, że Biblia nigdy nie pochwala heretyków za ich szczerość, lecz raczej potępia ich za zepsucie Ewangelii łaski.

Nie chodzi tu o szczerość tych, którzy sprzeciwiają się usprawiedliwieniu przez wiarę ze względu na wyznawaną troskę o świętość. Problemem jest prawda Ewangelii o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę. Możemy przyznać, że niektórzy teolodzy Reformowani i Prezbiteriańscy, którzy promują teologię federalnej wizji, szczerze obawiają się, że Reformacyjna doktryna o usprawiedliwieniu przez samą wiarę nie jest w stanie stworzyć życia pełnego dobrych uczynków. Nie powinniśmy kwestionować szczerości ich przekonania, że jedynie doktryna, która czyni dobre uczynki grzesznika częścią jego sprawiedliwości przed Bogiem, teraz i podczas sądu ostatecznego, zmotywuje grzesznika do większego posłuszeństwa prawu Boga. Bogiem, niż byłby w przeciwnym razie.

Przypomnijmy jednak, że – niezależnie od tego, jak obłudnie i nawet śmiesznie – kościół rzymskokatolicki sprzeciwiał się Ewangelii łaski Reformacji właśnie z tego powodu. Rzym zarzucał, że usprawiedliwienie jedynie przez wiarę doprowadzi do nieostrożności życiowej, a nawet jawnej niemoralności. Na ten zarzut Katechizm Heidelberski odpowiada w pytaniu 64. Po wyjaśnieniu prawdy o usprawiedliwieniu przez samą wiarę Katechizm zadaje pytanie: *„Czy wyznając taką naukę ludzie nie stają się niedbali i przewrotni?”*[8]

Ta sama obawa rzekomo podsyca sprzeciw zwolenników federalnej wizji wobec usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę. Ta obawa wyjaśnia ich upieranie się, że własne dobre uczynki stanowią część prawości przed Bogiem, teraz i podczas sądu ostatecznego. Tylko wtedy, gdy wierzący grzesznicy zostaną usprawiedliwieni przez wiarę i dobre uczynki, będą motywowani do prowadzenia posłusznego, świętego życia. Jest to główna troska, jeśli nie najważniejsza główna troska Normana Shepherda w jego *Wezwaniu Łaski*. Świadomość, że własne posłuszeństwo prawu, własna wierność przymierzu jest częścią sprawiedliwości wiary, jest zdaniem Shepherda konieczna, aby pobudzić wyznających chrześcijan do świętości. Teologia

[8] Katechizm Heidelberski Pyt. 64

przymierza warunkowego i zbawienia przymierza, których warunkami jest wiara grzesznika i późniejsze posłuszeństwo prawu, jest konieczna, aby uniknąć błędu antynomianizmu.

Już we wstępie do swojej książki Shepherd zastanawia się, *„gdzie i jak"* – w świetle wyznania wiary Reformowanej o zbawieniu przez łaskę – *„wkracza ludzka odpowiedzialność?"*[9] *„Ludzka odpowiedzialność"* dla Shepherda to warunki, które ludzie muszą spełnić i na których opiera się przymierze Boże i jego obietnice zbawienia: *„w istocie powiązano warunki z wypełnieniem obietnic danych Abrahamowi"*[10]. Tylko warunkowe przymierze z warunkowym zbawieniem może odeprzeć groźne zło antynomianizmu. Jedynie głoszenie warunkowego przymierza umożliwia Reformowanemu *kaznodziei „głosić łaskę bez popadania w antynomizm"*[11].

Co istotne, Shepherd raz po raz odwołuje się do Jakuba 2 na poparcie swojej teologii warunkowej. Podobnie jak rzymskokatolickie wyjaśnienie Listu Jakuba 2:21, tak dla Shepherda tekst ten oznacza, że *„Abraham został uznany za prawego za to, co zrobił, kiedy ofiarował swego syna Izaaka na ołtarzu. Jego wiara i czyny współdziałały ze sobą"*[12]. *„Uznany za sprawiedliwego"* to usprawiedliwienie jako sądowniczy – prawny – akt Boga czyniący Abrahama sprawiedliwym, w tym znaczeniu, jakie usprawiedliwienie ma w Liście do Rzymian 3 i 4. Wiara i uczynki współdziałają w tym celu Boże rozważanie jest usprawiedliwieniem przez wiarę i uczynki, dokładnie tak, jak zawsze utrzymywał Rzym.

Głoszenie warunkowego zbawienia jest współczesną formą głoszenia usprawiedliwienia z uczynków. To, że Shepherd zaprzecza, że dobre uczynki, od których zależą obietnice Boże i zbawienie, są zasługami, jest nieistotne. Dzieło grzesznika, od którego zależy zbawienie, jest w równym stopniu zaprzeczeniem Ewangelii łaski, jak dziełem zasługi. Za tym głoszeniem o warunkowym zbawieniu, obecnym teraz w konserwatywnych kościołach Reformowanych i Prezbiteriańskich, kryje się obawa, że doktryna o usprawiedliwieniu przez samą wiarę, a tym samym o zbawieniu jedynie przez łaskę, rzeczywiście czyni ludzi nieostrożnymi i profanującymi.

Potępianie ludzi federalnej wizji za odmowę usprawiedliwienia przez samą wiarę, ze strachu przed antynomianizmem, bez zwrócenia uwagi na teologiczne korzenie tego zaprzeczenia, byłoby niewybaczalne. Źródłem ich odmowy usprawiedliwienia przez

---

[9] **Shepherd**, *Wezwanie łaski*, vii-viii
[10] Tamże, s. 14
[11] Tamże, s. 8
[12] Tamże, s. 16

samą wiarę jest ich stanowcze nauczanie o warunkowym przymierzu. Zgodnie z podstawową doktryną przymierza federalnej wizji Bóg łaskawie składa swą obietnicę przymierza wierzącym i wszystkim ich dzieciom. W ten sposób Bóg łaskawie ustanawia swoje przymierze ze wszystkimi dziećmi, zarówno tymi, które ostatecznie zginą, jak i tymi, które zostaną zbawione na wieki. Jednak zbawienny skutek tej łaskawej obietnicy przymierza i przymierza łaski zależy od warunków, które dzieci muszą spełnić. Warunki te to wiara i posłuszeństwo przez całe życie.

Zatem usprawiedliwienie w przymierzu następuje przez wiarę i uczynki. Sprawiedliwość dziecka przed Bogiem, zwłaszcza na sądzie ostatecznym, zależy zarówno od łaski Bożej, jak i w decydujący sposób od spełnienia przez dziecko warunków, czyli dobrych uczynków. Sprawiedliwość dziecka objętego przymierzem z Bogiem sędzią polega po części na posłuszeństwie Chrystusa, a po części na posłuszeństwie samego dziecka, łącznie z posłuszeństwem wiary. To podkreślanie warunkowości przymierza i jego zbawienia jest motywowane przekonaniem, że tylko wtedy, gdy dzieci urodzone przez wierzących rodziców będą przekonane, że przymierze Boże zależy od wypełnienia przez nie warunkowych uczynków wiary i posłuszeństwa, będą prowadzić pobożne życie.

Doktryna federalnej wizji o usprawiedliwieniu przez wiarę i uczynki jest wyrazem herezji warunkowego przymierza. Federalna wizja odważnie uznaje, a nawet głosi, ten rdzeń swojej doktryny o usprawiedliwieniu. Wiele kościołów i teologów Reformowanych i Prezbiteriańskich odmawia odrzucenia tego przymierza będącego korzeniem federalnej wizji, a w niektórych przypadkach odmawia potępienia wizji federalnej, ponieważ ci teolodzy i kościoły podzielają teologię przymierza warunkowego, która jest źródłem fałszywej doktryny zwanej federalną wizją.

Ponieważ teologia Shepherda i federalna wizja stanowią zdeklarowany, naturalny rozwój ich doktryny o przymierzu warunkowym, teologowie wyzwolonych Kanadyjskich Kościołów Reformowanych niechętnie krytykują federalną wizję, a wręcz oferują obronę jej teologii. Powszechnie wiadomo, że wyzwolona kanadyjska teolog reformowana Jelle Faber ze złością potępiła ortodoksyjny Kościół Prezbiteriański za zwolnienie – **zwolnienie, a nie dyscyplinę** –teologa federalnej wizji Normana Shepherda.

W artykule redakcyjnym magazynu Canadian Reformed Clarion, profesor kolegium teologicznego Kanadyjskich Kościołów Reformowanych, prof. C. Van Dam, ostro skrytykował łagodną i wprowadzającą w błąd krytykę niektórych doktrynalnych założeń federalnej wizji Seminarium Reformowanego w Ameryce Środkowej. Van

Dam skrytykował konfesję środkowej Ameryk, sprzeczną z teologią federalnej wizji, ściśle łączącej przymierze z elekcją. Van Dam utrzymywał, że przymierze łaski z dziećmi wierzących nie jest regulowane przez wybranie: *„Twierdzenie, jak wydaje się to Świadectwo [Ameryki Środkowej], że przymierze jest zawierane tylko z wybranymi, nie jest zgodne z Pismem. "* W oświadczeniu, którego autorem mógł być Norman Shepherd, John Barach lub którykolwiek z pozostałych przedstawicieli federalnej wizji, Van Dam natychmiast dodał: *„Bez względu na to, czy one [dzieci wierzących] okażą się w końcu niewierzącymi, czy nie, przymierze zostało z nimi zawarte i towarzyszące mu obietnice należą do nich"*[13]

Nieco później Van Dam całym sercem poparł Shepherda i jego teologię, czyli teologię federalnej wizji. *„Shepherd jest… całkowicie oddany wierze reformowanej".* Odnosząc się konkretnie do korzeni teologii wizji Shepherda i federalnej wizji, Van Dam dodał: *„Jego nacisk na przymierze jest zarówno odświeżający, jak i bardzo potrzebny".* Van Dam zwrócił uwagę na teologiczne źródło teorii Shepherda i teologię usprawiedliwienia przez uczynki federalnej wizji*: „W związku z tym naciskiem przymierza on [Shepherd] swobodnie przyznał, swój dług studiom teologicznym i myśleniu wywodzącemu się z wyzwolenia w 1944 r. kościołów w Holandii ,[wyzwolonych w dużej mierze za K. Schildera] w Holandii."*[14]

Konkluzja Van Dama na temat jego krytyki teologii Shepherda i federalnej wizji jest zabawna: *„Konflikt wokół Shepherda nie jest dla nas problemem."*[15] Nie stanowi to problemu dla Kanadyjskich Kościołów Reformowanych, ponieważ teologia federalnej wizji jest teologia wyzwolonych i kanadyjskich Kościołów Reformowanych.[16] Podstawą federalnej wizji jest nauka o usprawiedliwieniu przez wiarę i uczynki. Korzeniem tej herezji, podobnie jak wszystkich innych herezji z

---

[13] C. Van Dam*, „Czy Reformowane Seminarium w Ameryce Środkowej zmieniło swój kurs?",* Clarion 56, nr 13. 16 (3 sierpnia 2007): 392. Mając tę okazję, pośród sporu dotyczącego wszystkich podstawowych doktryn wiary Reformowanej, przedstawić poruszającą obronę rządów przymierza, obietnicy Ewangelii i przymierza zbawienia przez wybranie – fundamentalnej prawdy będącej przedmiotem sporu z federalną wizją – władza Ameryki Środkowej upadły na twarz. Odpowiedziała na wyzwolone wyzwanie Van Dama dotyczące jego pozornego powiązania przymierza i wybrania poprzez wybranie rządów przymierza i zbawienia przymierza, zapewniając Van Dama (i wyzwolone kościoły), że jego Świadectwo porusza jedynie pewne wąskie, ograniczone kwestie wynikające z federalnej wizji. Zapewniła Van Dama (i wyzwolone kościoły), że Świadectwo nie uwzględnia wyzwolonego wyznania, że przymierze jest *„z wierzącymi i ich dziećmi".* Za pomocą tego języka władze Ameryki Środkowej z pewnością chciały wyrazić zgodę z wyzwoloną doktryną, że Bóg ustanawia swoje przymierze łaski ze wszystkimi dziećmi wierzących, zarównopotęionymi, jak i wybranymi, z teologią przymierza, za którą Van Dam wyraźnie opowiadał się w swojej książce jego artykuł otwierający (*„Dalsza dyskusja",* Clarion 56, nr 21 (12 października 2007): 525).

[14] Van Dam, „Refleksje na temat konferencji", Clarion 57, no. 6 (14 marca 2008): 134.

[15] Tamże

[16] Pełną, entuzjastyczną obronę teologii Shepherda i wizji federalnej jako wyzwolonej ortodoksji przez wyzwolonego teologa można znaleźć w Boersema, Not of Works.

konieczności nauczanych przez ten ruch, jest dokładnie to, co ruch wskazał swoją nazwą: federalna wizja – doktryna o warunkowym przymierzu.

Strach federalnej wizji, podobnie jak doktryny przymierza, która jest jej korzeniem i istotą, polega na tym, że usprawiedliwienie przez samą wiarę zagraża odpowiedzialnemu, gorliwemu i świętemu życiu. Zawsze zarzutem wobec prawdy Ewangelii o usprawiedliwieniu przez samą wiarę jest obawa, rzeczywista lub wymyślona, że doktryna prowadzi do nieostrożności życiowej i zwykłego bezprawia. Usprawiedliwienie jedynie przez wiarę stanowi zagrożenie dla chrześcijańskiego życia w miłości do Boga i bliźniego w posłuszeństwie dobremu i świętemu prawu Bożemu! Taka jest obawa i zarzut wrogów usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę.

Oddajmy pełną sprawiedliwość rzekomemu strachowi. Usprawiedliwienie **tylko** przez wiarę oznacza i energicznie głosi wierzącemu ludowi Bożemu, że dobre uczynki tych, którzy całym sercem wierzą w Ewangelię, zupełnie nic nie dodają do ich sprawiedliwości przed Bogiem i że ich niedbałość, grzechy i niemoralność absolutnie nie umniejszają nic z ich sprawiedliwości przed Bogiem. Oznacza to i otwarcie uczy, że Boży werdykt nad nimi, teraz i na sądzie ostatecznym, wcale nie zależy od świętości i dobrych uczynków. Usprawiedliwienie jedynie przez wiarę jest bezwarunkowym przebaczeniem i bezwarunkowym przypisaniem posłuszeństwa innej osoby, sprawiedliwości samego Jezusa Chrystusa. Sprawiedliwość winnego grzesznika przed Bogiem nie ma absolutnie nic wspólnego z jego własnym posłuszeństwem prawu Bożemu. Jeśli chodzi o jego sprawiedliwość, a zatem i zbawienie, które zależy od tej sprawiedliwości, prawo jest wykluczone, całkowicie wykluczone (nie w odniesieniu do posłuszeństwa Chrystusa w jego miejsce wobec prawa, ale w odniesieniu do wszelkich wymagań prawa nałożonych na samego grzesznika jako warunków sprawiedliwości i zbawienia).

*„Sprawiedliwość Boża **bez prawa**”* (Rzym. 3:21, podkreślenie dodane). *„**z uczynków prawa** nie będzie usprawiedliwione żadne ciało”* (Gal. 2:16, podkreślenie dodane). *„Łaską jesteście zbawieni… **nie z uczynków**”* (Efez. 2:8–9, podkreślenie dodane).

Co powiemy na pozornie dręczącą obawę, że niebezpieczna doktryna Pawła zawarta w Liście do Rzymian 3 i 4 oraz w Liście do Galatów, jeśli nie musi, doprowadzić do straszliwego antynomianizmu opisanego i zwalczanego w Liście Jakuba 2? Jak reagujemy na Rzym, federalną wizję i zwolenników warunkowego przymierza? Jjak odpowiedzieć członkowi naszego zboru, który głośno opowiadając się za

usprawiedliwieniem przez wiarę, ignoruje prawo Boże i ewidentnie rości sobie prawo do życia jak diabeł?

Czy jesteśmy w stanie odpowiedzieć, trzymając się mocno nauki o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę? A może w krytycznym momencie powinniśmy poprzestać na usprawiedliwieniu przez wiarę? Czy aby uniknąć przyznanego zła antynomianizmu, musimy wypaczać doktrynę o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę? Czy bez wątpienia musimy bardzo ostrożnie i zwodniczo dodawać dobre uczynki grzesznika do jego sprawiedliwości przed Bogiem? Czy musimy zastraszyć antynomistę i zmusić go do posłuszeństwa, uzależniając jego ostateczne usprawiedliwienie od jego własnych dobrych uczynków? Czy powinniśmy uczynić wiarę i jej dobre uczynki warunkami ku sprawiedliwości i zbawieniu? To znaczy, czy w świetle antynomicznej herezji i sposobu życia powinniśmy zaprzeczyć nauce o usprawiedliwieniu przez samą wiarę lub przynajmniej osłabić jej głoszenie w zborze?

Jaka jest odpowiedź wyznań Reformowanych na strach przed antynomianizmem? Jaka jest odpowiedź Pisma Świętego, czyli samego Boga, na ten strach i dlaczego?

Strach, jeśli istnieje obawa, że usprawiedliwienie przez samą wiarę czyni ludzi niedbałymi lub nawet profanującymi, tak że aby osiągnąć pobożne życie i dobre uczynki, kościół musi uczyć usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki lub warunkowego zbawienia przymierza, jest to całkowicie błędny i niegodziwy strach. Jest to obawa Uzzy, że bez jego pomocy Arka Pańska upadnie i pęknie, tak że będzie musiał położyć swoje nieczyste ręce na tę świętą rzecz, a natychmiastową karą za zuchwały czyn będzie śmierć i potępienie (2 Sam. 6:1–11).

Strach, że biblijna prawda o usprawiedliwieniu potrzebuje pomocy współczesnych teologów, aby chronić pobożne życie, jest niewiarą. Niewiara nie ufa łasce, która ma zbawić wybranego wierzącego do końca, to znaczy uświęcić i usprawiedliwić, wyzwolić z mocy grzechu, a także z winy i wstydu za grzech. Niewiara nie ufa łasce, która zbawi w pełni, ponieważ nie zna łaski Bożej.

Strach, że usprawiedliwienie jedynie przez wiarę czyni ludzi nieostrożnymi, jest w istocie tym samym, co obawa, że pewność wiedzy o własnym bezwarunkowym wyborze i pewność wytrwania do życia wiecznego i chwały muszą prowadzić do życia w nieposłuszeństwie prawu, ponieważ *„ i tak zostanę ocalony."* Kościoły, które są skłonne tolerować zepsucie prawdy o usprawiedliwieniu w interesie rzekomo świętego życia, powinny wziąć pod uwagę, że zarówno wizja rzymska, jak i federalna wizja o usprawiedliwieniu towarzyszy odrzuceniu wszystkich doktryn o

łasce: bezwarunkowego wyboru; całkowitej deprawacji; określonego, partykularnego odkupienia; i zachowania świętych, czyli całość Ewangelii łaski.

U podstaw lęku przed zbawieniem wyłącznie przez łaskę leży przekonanie, że prawdziwą motywacją do świętości życia i gorliwości w dobrych uczynkach musi być przekonanie, że na zbawienie trzeba samemu zapracować lub że zbawienie zależy od własnych dobrych uczynków grzesznika, lub że brak pracy oznacza piekło. W rezultacie ci, którzy kierują się tym głupim i niegodziwym strachem, próbują żyć chrześcijańskim życiem jak niewolnicy lub w strachu. Takie motywacje sprawiają, że wszelkie próby chrześcijańskiego życia stają się dla Boga obrzydliwe. Bogu nie można i nie będzie można służyć w ten sposób. Wyznanie Belgijskie przestrzega przed tą obawą dotyczącą życia chrześcijańskiego i wynikających z niej nielegalnych motywacji do tego życia: *„Dlatego dalekim od prawdy jest twierdzenie, że ta usprawiedliwiająca wiara czyni ludzi niedbałymi w ich pobożnym i świętym życiu, lecz wprost przeciwnie – bez niej nie byliby w stanie uczynić niczego z miłości do Boga, lecz jedynie z miłości do siebie samych lub strachu przed potępieniem."*[17].

Biblijną i Reformowaną odpowiedzią na obawę, że usprawiedliwienie przez samą wiarę czyni ludzi nieostrożnymi i bluźnierczymi, jest stwierdzenie, że jest to niemożliwe. Nauczanie tej doktryny nigdy nie uczyniło żadnego wierzącego wybrańca nieostrożnym i bluźnierczym, chociaż z pewnością obnażyło wulgaryzmy wielu nominalnych członków kościoła, a nawet zatwardziło ich w ich wulgaryzmach, gdy chwytali się tej doktryny, aby usprawiedliwić swoje nieostrożne życie i nadużył doktryny. Są to jednak potępieni, bezbożni ludzie w zborze, których Bóg chce zatwardzić poprzez głoszenie wielkiej Ewangelii o usprawiedliwieniu (Rzym. 9:18). Są to osoby, które nadużywają wszelkich doktryn wiary chrześcijańskiej. Wina nie leży w doktrynie, ale w nich samych. Doktryna o usprawiedliwieniu przez wiarę sprawiła, że każdy prawdziwy wierzący stara się przestrzegać przykazań prawa, to znaczy, że doktryna uczyniła ich świętymi. Wszyscy z wdzięcznością oddają się Bogu, swemu łaskawemu usprawiedliwicielowi. Wszyscy są *„pronomiczni"*, a nie antynomiczni.

Nie oznacza to, że żaden usprawiedliwiony nigdy nie był kuszony do nadużycia – nie prawidłowego użycia, ale nadużycia – doktryny poprzez prowadzenie beztroskiego życia w oparciu o prawdę, że jest usprawiedliwiony wyłącznie przez wiarę. Ostrzeżenie Jakuba 2 wyjaśnia, że już w początkach Kościoła chrześcijańskiego byli tacy, którzy byli kuszeni, aby uczynić naukę o

[17] Konfesja Belgijska 24

usprawiedliwieniu przez wiarę jedynie wymówką, jeśli nie powodem, do tego, aby nie poświęcić się zbyt wiele ze względu na Boga, kiedy wezwana do tego, jak Abraham, albo za to, że odmówili pomocy ludowi Bożemu w jego potrzebie, tak jak pomagała Rachab. Nie jest to jednak właściwa wiedza ani zastosowanie doktryny o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę. Jest to raczej nieporozumienie. Ta nonszalancka postawa i życie nie są też wytworem usprawiedliwienia przez samą wiarę. Jest to raczej walka zdeprawowanej natury przeciwko prawdzie usprawiedliwienia.

Katechizm Heidelberski wyjaśnia, dlaczego obawa, że usprawiedliwienie jedynie przez wiarę czyni człowieka nieostrożnym i profanem, jest bezpodstawna: *„jest rzeczą niemożliwą, aby ci, którzy zostali wszczepieni w Jezusa Chrystusa dzięki prawdziwej wierze, nie przynosili owocu wdzięczności"*[18]

Niemożliwe jest, aby boski akt usprawiedliwienia przez samą wiarę bezbożnych wybranych, niezależnie od wszystkich jego własnych uczynków, spowodował, prowadził lub pozwalał na nieostrożność lub profanację życia. Po pierwsze, prawdziwą wiarą, przez którą można zostać usprawiedliwionym, jest duchowe zjednoczenie z Chrystusem. Duchowe zjednoczenie z Chrystusem wprowadza życie Chrystusa do serca usprawiedliwionego grzesznika. To przezwyciężające grzech życie zmartwychwstałego Chrystusa panuje w usprawiedliwionym grzeszniku, wytwarzając miłość do Boga i miłość do bliźniego. Nie można zjednoczyć się z Chrystusem przez wiarę, która usprawiedliwia i nie przynosi owoców dobrych uczynków, tak jak nie można wszczepić gałęzi w drzewo i nie wydać przez życie drzewa liści, kwiatów i owoców.

Wiara, która jest środkiem usprawiedliwienia, jest zawsze także wiarą, która jest środkiem uświęcenia, dziełem Boga, aby uświęcić wybranego grzesznika, aby był posłuszny prawu i spełniał dobre uczynki. Na wielkim synodzie jerozolimskim sprawa dotyczyła dokładnie tego, co nas teraz interesuje, a mianowicie tego, czy nauka Pawła o usprawiedliwieniu przez samą wiarę nie jest niebezpieczną doktryną dotyczącą chrześcijańskiego życia w świętości, tak aby nawróceni, zwłaszcza luźno żyjący, nawróceni poganie powinni mieć nałożone prawo ku sprawiedliwości i dodane do Ewangelii pewne warunki zbawienia. Piotr oświadczył tam, że człowiek jest uświęcony wyłącznie przez wiarę, ponieważ przez samą wiarę zostaje usprawiedliwiony: *„oczyszczając przez wiarę ich serca."* (Dzieje 15:9).

[18] Katechizm Heidelberski 64

Ten sam Chrystus, który nas usprawiedliwia jedynie przez wiarę, uświęca przez swego Ducha Świętego tych, których usprawiedliwia. Jest całkowitym wybawicielem. Zbawia nie tylko od winy grzechu, ale od grzechu, który jest także mocą zepsucia i zniszczenia. To jest odpowiedź na pytanie 86 Katechizmu Heidelberskiego na pytanie bardzo podobne do pytania 64. *„Dlaczego musimy spełniać jeszcze dobre uczynki, skoro już zostaliśmy wyzwoleni z niedoli, i to bez żadnej własnej zasługi, tylko przez łaskę Jezusa Chrystusa?"* Wzmianka o zasługach wskazuje, że Katechizm ponownie konfrontuje się z obawą Rzymu lub zarzutem, że jeśli kościół nie postawi członków na równi z Bogiem, aby własnymi dobrymi uczynkami zapracowali na zbawienie, członkowie nie będą uważali za konieczne spełniania dobrych uczynków. Odpowiedź Katechizmu brzmi: *„Jezus Chrystus, odkupiwszy nas swoją krwią, odnawia nas przez Ducha Świętego"*[19].

Chrystus nie jest w połowie zbawicielem, uwalniającym grzeszników od winy, ale pozostawiającym ich pod panowaniem grzechu jako niszczycielskiej mocy. Usprawiedliwiwszy, zawsze jednocześnie uświęca. Nauczał tego w swoim zbawiennym słowie skierowanym do cudzołożnej kobiety w Ewangelii Jana 8:11: *„I Ja cię nie potępiam"* (wolne usprawiedliwienie, nie składające się z niczego w samej kobiecie i nieopierające się na niczym); *„idź i nie grzesz więcej"* (skuteczne słowo, które czyni ją świętą, podążając za słowem usprawiedliwienia, ale towarzysząc temu słowu).

Po drugie, niemożliwe jest, aby usprawiedliwienie przez samą wiarę pozbawiało nas ostrożności, ponieważ Duch od razu dokonuje dzieła Chrystusa uświęcenia usprawiedliwionego grzesznika w ten sposób, że przez samo wyznanie przebaczenia i sprawiedliwości czyni grzesznika, któremu przebaczono, wdzięcznym Jego miłosiernemu Zbawicielowi. Grzesznik doświadcza wybawienia od winy za grzech i odzyskania właściwej pozycji przed Bogiem sędzią, jako największe dobro. Za to wybawienie jest wdzięczny. Taka jest jego wdzięczność, że kocha Zbawiciela i Boga, który go dał. W tej miłości grzesznik, któremu przebaczono jest posłuszny woli łaskawego Boga.

Dobre uczynki i święte życie usprawiedliwionego chrześcijanina nie są kwestią zarobku najemnika, przymusowej pracy niewolnika czy ponurej służby kogoś przerażonego perspektywą piekła. Są to dzieła i uczynki wdzięcznej miłości, chętnie ofiarowane Bogu łaski.

[19] Katechizm Heidelberski Pyt. i Odp. 86

Ci, którzy psują Ewangelię łaski przez sprawiedliwość uczynków, warunkowe przymierze lub poselstwo zbawienia poprzez ludzką wolę i pracę (Rzym. 9:16), zapominają, że motywy zasłużenia lub odwdzięczenia się lub strach przed karą w przypadku niedostatecznej pracy nie jest jedynym ani najlepszym i najpotężniejszym motywem pracy w ziemskim życiu człowieka. Miłość jest motywem do ciężkiej, ofiarnej, a nawet heroicznej pracy. Miłość jest najlepszym motywem. Miłość jest najpotężniejszym motywem. Wystarczy jeden przykład. Co motywuje matkę do opiekowania się swoimi dziećmi, wykonywania najbrudniejszych zadań, spędzania najdłuższych godzin, a tak naprawdę na setki sposobów poświęcania własnego życia dla życia i dobra swoich dzieci? Nie ma pieniędzy, żeby jej zapłacić. Tak naprawdę każda matka godna tego chwalebnego tytułu splunęłaby na pieniądze, gdyby zaoferowano jej je jako zapłatę za jej pracę. Motywem nie jest oczekiwanie zapłaty. Jest to po prostu, ale chwalebna miłość, miłość do swego potomstwa z powodu Bożej sprawy, która podejmie wszelkie wysiłki, będzie pracować długimi godzinami, ponosić wszelkie ofiary i w pewnym sensie chętnie oddawać własne życie.

Miłość do Boga i do nas skłoniła Chrystusa do złożenia życia w ofierze za nas.

Miłość do niego i do Boga, który dał go jako naszego Odkupiciela (co uświadamiamy sobie w darze usprawiedliwienia przez samą wiarę), motywuje nas do służenia jemu i Bogu – chętnie, ochoczo, swobodnie, całym sercem, ofiarnie – z wdzięcznością. Tylko taka motywacja życia chrześcijańskiego jest miła i przyjemna Bogu. Ta motywacja do prawdziwie chrześcijańskiego życia jest realizowana i zabezpieczana jedynie przez ewangeliczną prawdę o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę. W sposób wspaniały Katechizm Heidelberski w swojej trzeciej części umieszcza całe życie chrześcijańskie w rubryce wdzięczności za łaskawe zbawienie.

Odpowiedzią wyznań Reformowanych na obawę, że łaska, zwłaszcza łaska usprawiedliwienia, prowadzi do nieostrożności życiowej, jest odpowiedź Biblii na tę obawę. Do wielkiej doktryny Pawła o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę, zawartej w 3 i 4 Liście do Rzymian, pojawia się sprzeciw lub wyraz strachu: *„Cóż więc powiemy? Czy mamy trwać w grzechu, aby łaska obfitowała?”* To znaczy: *„Ale czy to usprawiedliwienie przez wiarę, którego nauczasz, nie prowadzi do nieostrożności, a nawet do potępionej teologii, że usprawiedliwiony grzesznik może i powinien grzeszyć jak najwięcej, aby doświadczyć i okazać niezmierną wielkość łaski przebaczenia?”* (Rzym. 6:1).

Zauważcie, po pierwsze, że właściwa doktryna o usprawiedliwieniu zawsze będzie powodem tego sprzeciwu, oskarżenia lub wyrażenia strachu. Jeśli zostanie poruszony strach lub zarzuty, będzie to potwierdzenie, że nauczamy właściwej

doktryny o usprawiedliwieniu. Protestanckie Kościoły Reformowane przyciągają ten zarzut w różnych formach: *„Zaprzeczają odpowiedzialności człowieka! To hiperkalwiniści!"* Na początku moich polemik z teologią federalnej wizji napisałem, że nikomu nie przyszłoby do głowy oskarżać Shepherda i jego współpracowników o uczynienie ludzi nieostrożnymi i profanującymi poprzez ich doktrynę usprawiedliwienia.

> *Kto by pomyślał o oskarżeniu doktryny o usprawiedliwieniu Normana Shepherda i jego sojuszników o antynomizm? Ich doktryna o warunkach, prawie i dziełach ludzkich jest tak pełna, że jest po prostu nie do pomyślenia, aby komukolwiek przyszło do głowy powiedzieć: „Przez wiarę unieważniacie prawo! Z ich doktryny wynika, że usprawiedliwieni grzesznicy trwają w grzechu, aby obfitowała łaska!"*

Po drugie, godne uwagi jest to, że w odpowiedzi na zarzuty lub oskarżenia pod adresem jego nauki o usprawiedliwieniu przez wiarę, Paweł w najmniejszym stopniu nie idzie na kompromis ani nie wraca do tej doktryny. Nie odpowiada: *„O jej, jest coś, co do strachu. Być może będziemy mieli kościół pełen rozwiązłych ludzi, jeśli podtrzymam to, co napisałem w Liście do Rzymian 3 i 4. Lepiej dostosuję moją doktrynę do strachu. Doprowadzę do usprawiedliwienia przez Prawo i jego przykazania; Będę żądał dobrych uczynków jako części sprawiedliwości grzesznika, jeśli nie w tym życiu, to na sądzie ostatecznym; będę nalegał na warunki, które grzesznik musi spełnić"*.

Nic podobnego. Apostoł podtrzymuje swoją doktrynę w pełni i bez skrupułów. Rzeczywiście, w rozdziałach 8 i 9 kontynuuje, opierając łaskawe usprawiedliwienie na łaskawym, bezwarunkowym przeznaczeniu, przez które doktrynie stawia się zarzuty lub wywołuje strach przed spłodzeniem niegodziwego życia, nawet bardziej, jeśli jest to możliwe, niż nauce tylko przez wiarę.

Po trzecie, odpowiedzią Pawła na strach przed beztroskim i profanacyjnym życiem jest to, że takie życie jest niemożliwe dla usprawiedliwionego grzesznika, ponieważ wiara, która usprawiedliwia, jest zjednoczeniem z Chrystusem, który musi i ukrzyżuje starego grzesznego człowieka i sprawi, że ludzie chętni do służenia Chrystusowi w życiu świętości. *„Nie daj Boże! My, którzy umarliśmy dla grzechu, jakże możemy jeszcze w nim żyć?... Wiedząc o tym, że nasz stary człowiek został ukrzyżowany razem z nim, aby ciało grzechu zostało zniszczone, żebyśmy już więcej nie służyli grzechowi."* (Rzym. 6: 2, 6).

Nie oznacza to, że prawdziwy Kościół, naznaczony nauką o usprawiedliwieniu przez wiarę, nie jest kuszony przez antynomiczną herezję, jeśli nie w wulgarnej formie: *„Grzeszmy, aby łaska obfitowała"*, to w mniejszej formie *„Możemy być niedbali w*

posłuszeństwie prawu, ponieważ obfituje łaska". Usprawiedliwiony grzesznik również nie jest wolny od pokusy. Każdy pastor wie lepiej. List Jakuba 2 udowadnia, że jest inaczej. Historia kościoła pokazuje, że antynomianizm stanowi wieczne niebezpieczeństwo. Złem obecnym już w kościołach Azji Mniejszej z Apokalipsy 2 i 3 był antynomianizm w jego wulgarnej formie. Odrzucono prawo jako zasadę wdzięcznego życia. Istniała jawna niemoralność oparta na zbawieniu wyłącznie z łaski. Na tym polegało zło nikolaitów, wyznawców nauki Balaama i potwornej Izebel, której *„ewangelia"* brzmiała: *„Poznajmy głębiny szatana"*.

Poeta zwracał uwagę na niebezpieczeństwo, jakie zawsze niesie ze sobą nadużywanie nauki o usprawiedliwieniu przez samą wiarę, wnikliwie zauważając, że niebezpieczeństwem nie jest sama nauka, ale cielesność jej nadużywających:

> *„Wszystkie dzieła, Wielcy Ludzie, Społeczeństwa są złe. Sprawiedliwy żyć będzie dzięki wierze…" – zawołał ze strachem. A mężczyźni i kobiety na całym świecie byli zadowoleni, Którzy nigdy w życiu się tym nie przejmowali ani nie drżeli."* [20]

W rzeczywistości, śmiem twierdzić, znaczna część ewangelicznego chrześcijaństwa w Ameryce Północnej uległa temu właśnie złu. Prawo nie funkcjonuje jako autorytatywny przewodnik w życiu ludzi i nie jest też jako takie głoszone. Członkowie prowadzą życie otwarcie i rażąco niemoralne, zwłaszcza pod względem seksualnym. Weźcie pod uwagę jedynie cudzołóstwo w ponownym małżeństwie po rozwodzie. Nie ma dyscypliny dla zatwardziałych grzeszników. Odpowiedź na naganę brzmi: *„Jesteśmy zbawieni przez łaskę. Bóg jest Bogiem łaskawie przebaczającym"*. Pomijając antynomiczny charakter reakcji, zarówno ze strony kaznodziejów, jak i członków, jest ona wątpliwa ze względu na fakt, że znaczna część ewangelicznego chrześcijaństwa od lat nie głosiła Ewangelii łaski solidnie, czysto i w pełni. W większości są to kościoły arminianistyczne, pietystyczne i charyzmatyczne.

Przesłanie i życie kościelne tych kościołów są antynomiczne. *„Grzeszmy, aby łaska obfitowała!"* Przynajmniej: *„Nasza zatwardziała bezprawność życia jest dozwolona, ponieważ jesteśmy zbawieni przez łaskę!"*

Zadeklarowany antynomianizm podnosi swą obrzydliwą głowę także w niektórych gałęziach chrześcijaństwa Reformowanego. Jedną z takich gałęzi są kościoły, na które wywarł wpływ niemiecki teolog H. Kohlbrugge. Stanowczo sprzeciwiają się wymaganiom przymierza, nawoływaniom do pobożnego życia i ostremu głoszeniu

---

[20] W. H. Auden, "Luther," w Collected Poems, ed. Edward Mendelson (New York: Random House, 1976), 235. "All works, Great Men, Societies are bad. The Just shall live by Faith…" he cried in dread. And men and women of the world were glad, Who'd never cared or trembled in their lives."

„obowiązku" prawa jako autorytatywnego przewodnika w życiu chrześcijańskim. Potraktowanie przez nich trzeciej części Katechizmu, który, jak twierdzą, honorują, jest skąpe i budzi zastrzeżenia. Na przykład wyjaśniają *„musi"* z pytania 86 *(Dlaczego musimy spełniać jeszcze dobre uczynki)* jako *„będzie"*, a nie *„powinien"*. Głoszenie napominające jest potępiane jako *„głoszenie prawa"*.

Przeciwko groźbie antynomianizmu prawdziwy Kościół musi wiernie i bezkompromisowo głosić usprawiedliwienie przez wiarę i zbawienie wyłącznie przez łaskę. Kościół jednak musi głosić usprawiedliwienie w całej prawdzie, włączając w to Boży zamysł z usprawiedliwieniem, aby usprawiedliwiony grzesznik był wdzięczny i w tej wdzięczności przestrzegał prawa Bożego. Kościół musi głosić wiarę usprawiedliwiającą jako zjednoczenie z Chrystusem, a zatem jako wiarę, która także uświęca i wydaje owoce dobrych uczynków (tylko wiara usprawiedliwia, ale wiara nigdy nie jest sama). Kościół musi głosić prawo jako zasadę wdzięczności i dobre uczynki jako wyraz tej wdzięczności. Kościół musi głosić Chrystusa jako całkowitego Zbawiciela, wyzwalającego od zanieczyszczenia grzechem i winy za grzech.

Kościół musi stawić czoła tym, czasami hałaśliwym przeciwnikom w Kościele, którzy w swojej błędnej gorliwości o łaskę sprzeciwiają się napomnieniom, *„obowiązkowi"* prawa i prawdziwej odpowiedzialności chrześcijanina, to znaczy jego obowiązkowi aby pełnić wolę Bożą. Kiedy pojawia się antynomianizm lub aby zapobiec jego pojawieniu się, Kościół musi głosić usprawiedliwienie przez uczynki, a nie usprawiedliwienie przez wiarę i uczynki, ale usprawiedliwienie przez uczynki w prawdziwym, ortodoksyjnym znaczeniu Jakuba 2. Kiedy antynomijni członkowie kościoła szerzą swoją herezję w kościele lub bezczelnie i bez skruchy żyją bezprawnie, kościół musi nałożyć na nich dyscyplinę.

Prawdziwy kalwinizm jest równie gorliwy w obronie uświęcenia, jak i usprawiedliwienia. Kalwin był gorliwy. Reformowane wyznania wiary są gorliwe. Podobnie jest z Biblią.

Jednakże te dwa zbawcze dzieła Jezusa Chrystusa, choć ściśle, a wręcz nierozłącznie, są ze sobą powiązane, są jednak odrębne.

W trosce o nasze dokładne studium usprawiedliwienia, pokrótce wyjaśniam zarówno różnicę, jak i związek między usprawiedliwieniem a uświęceniem. Nie interesuje nas tutaj uświęcenie, ale usprawiedliwienie. Dlatego nie należy oczekiwać czegoś takiego jak pełne wyjaśnienie uświęcenia.

Istnieją uzasadnione powody, aby uwzględnić jego związek z uświęceniem w badaniu usprawiedliwienia. Po pierwsze, Pismo Święte i wyznania Reformowane nauczają o związku pomiędzy tymi dwoma zbawiennymi aktami Boga w Jezusie Chrystusie. Po drugie, herezja usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki zawsze ma jako główny składnik pomieszanie dwóch dzieł Bożych. Rzym uczy usprawiedliwienia nie tylko jako przypisywania sprawiedliwości, ale także jako wlania sprawiedliwości. Heretycka doktryna federalnej wizji o usprawiedliwieniu przez wiarę i uczynki sprawia, że usprawiedliwienie, zwłaszcza na sądzie ostatecznym, składa się zarówno z dzieła Chrystusa dla nas, jak i z naszych własnych dobrych uczynków, które z mniejszą lub większą jasnością i szczerością przypisują dziełu Chrystusa w nas. Dziełem Chrystusa w nas jest uświęcenie. Zatem federalna wizja celowo myli usprawiedliwienie i uświęcenie. To zamieszanie nie jest niewinne. Uświęcenie w teologii federalnej wizji polega w dużej mierze na aktywnym wkładzie samego grzesznika w jego świętość. W ten sposób usprawiedliwienie, zwłaszcza ostateczne, grzesznika obejmuje, a nawet zależy od jego własnego wykonywania dobrych uczynków i od samych dobrych uczynków.

W swojej krytyce Soboru Trydenckiego Kalwin zarzucił, że rzymskokatolicka herezja o usprawiedliwieniu z uczynków, którą Trydent uczynił oficjalnym dogmatem, polegała na pomyleniu usprawiedliwienia i uświęcenia. Uznawał ścisły związek między usprawiedliwieniem a uświęceniem, ale nalegał, aby utrzymanie Ewangelii łaski wymagało rozróżnienia. *„Nie można zaprzeczyć... że te dwie rzeczy, usprawiedliwienie i uświęcenie, są stale powiązane i spójne; lecz stąd błędnie wnioskuje się, że są to jedno i to samo."* Aby zilustrować zarówno ścisły związek, jak i wyraźną różnicę między usprawiedliwieniem a uświęceniem, Kalwin odwołał się do światła i ciepła słońca: *„Światła słońca, chociaż nigdy nie towarzyszy mu ciepło, nie należy uważać za ciepło".* O swojej ilustracji, ale w odniesieniu do jej rzeczywistości, Kalwin zapytał następnie: *„Gdzie jest człowiek tak nierozróżniający, że nie potrafi odróżnić jednego od drugiego?"*[21].

Wyjaśnijmy sobie terminy teologiczne i dzieła zbawienia, które opisują. Usprawiedliwienie (korzeń bycia sprawiedliwym) jest aktem Boga w Chrystusie, przebaczającym grzechy i grzeszność wybranemu grzesznikowi oraz uznającym go za sprawiedliwego przed Bogiem sędzią, przypisując mu całe posłuszeństwo Chrystusa w jego miejsce. To posłuszeństwo Chrystusa, które jest przypisane

[21] Kalwin, *„Antidotum na Sobór Trydencki"*, w: Calvin's Tracts, 3:115–16.

wybrańcowi, wierzącemu grzesznikowi jedynie poprzez daną grzesznikowi wiarę w Chrystusa, jest całym wykonywaniem przez Chrystusa woli Bożej przez całe jego życie i posługę, a zwłaszcza posłuszeństwem Jego cierpienia i śmierci u kresu życia, których kulminacją jest śmierć na krzyżu. Dzięki temu aktowi Bożemu grzesznik jest doskonale sprawiedliwy w sądzie Bożym w swoim sumieniu grzesznika, już w tym życiu. Ten akt Boży jest tematem Listów do Rzymian 3–5, Listu do Galacjan i innych fragmentów Pisma Świętego.

W wyraźnym odróżnieniu od usprawiedliwienia, uświęcenie jest dziełem Boga przez Ducha Jezusa Chrystusa w wybranym, wierzącym i usprawiedliwionym grzeszniku, czyniące go świętym. Rdzeniem łacińskiego terminu uświęcenie jest świętość. Świętość polega na oczyszczeniu z nieczystości i mocy grzechu oraz na poświęceniu się Bogu z miłości do Niego, tak aby człowiek był posłuszny prawu Bożemu i spełniał dobre uczynki, których Bóg od niego wymaga. Uświęcenie, podobnie jak usprawiedliwienie, jest dziełem, którego Bóg dokonuje w grzeszniku za pośrednictwem jego wiary (Dzieje 15:9). W przeciwieństwie do usprawiedliwienia, uświęcenie nie osiąga doskonałości w tym życiu. Jest postęp w tej pracy. Stajemy się coraz bardziej święci, chociaż *„nawet ludzie najświętsi mają w życiu jedynie przedsmak pełnego posłuszeństwa."*[22]. Tematem uświęcenia są teksty Rzymian 6, 12–16; Efezjan 4–6; 2 Tesaloniczan 2:13;Jakuba i wiele innych fragmentów Pisma Świętego.

Wspólną cechą tych dwóch dzieł Bożych w Chrystusie jest to, że oba są dziełami zbawienia od grzechu. Ale są różne i należy je wyraźnie rozróżnić. Po pierwsze, usprawiedliwienie jest aktem prawnym w świadomości wierzącego grzesznika, wyrokiem uznającym go za sprawiedliwego przed Bogiem, niczym na sali sądowej. Uświęcenie natomiast jest dziełem duchowej mocy w sercu, umyśle, duszy i ciele wierzącego grzesznika, czyniąc go świętym, czyli dobrym. Usprawiedliwienie usuwa winę za grzech i wpływa na prawny stan niewinności. Uświęcenie pokonuje dominującą moc grzechu w życiu człowieka i dokonuje zwycięstwa świętości. Usprawiedliwienie uwalnia grzesznika z niewoli winy. Uświęcenie uwalnia grzesznika z niewoli panującej mocy grzechu.

Po drugie, usprawiedliwienie przypisuje, czyli zalicza, sprawiedliwość Chrystusa na rachunek grzesznika, czyli jego pozycję przed Bogiem sędzią. Uświęcenie wlewa w grzesznika posłuszeństwo Chrystusa. Różnica pomiędzy dwoma aktami Bożymi jest różnicą pomiędzy przypisywaniem a wlewaniem. Jakikolwiek kościół lub teolog

22

wyjaśnia usprawiedliwienie jako wlanie sprawiedliwości, choćby częściowo, w ten sposób wypacza ewangeliczną prawdę o usprawiedliwieniu.

Po trzecie, usprawiedliwienie wlicza do rachunku grzesznika posłuszeństwo prawa Chrystusa w miejssce tego grzesznika, dzięki czemu grzesznik zostaje uwolniony od obowiązków przestrzegania prawa dla swojej sprawiedliwości i poniesienia kary prawa za swoją nieprawość. Uświęcenie wypisuje prawo Boże w sercu grzesznika, tak że zaczyna on zwycięsko przestrzegać prawa.

Po czwarte, usprawiedliwienie uwalnia grzesznika od winy za grzech, od odpowiedzialności za karę Bożą i od poczucia wstydu. Uświęcenie wyzwala grzesznika spod panującej mocy grzechu, a tym samym od zanieczyszczenia grzechem. Usprawiedliwiony cudzołożnik jest wolny od kary śmierci i nawiedzającej go hańby za swój czyn. Staje świadomie przed Bogiem, swoją żoną, społeczeństwem i własnym sumieniem jako ktoś, kto doskonale i zawsze przestrzegał siódmego przykazania. Uświęcony cudzołożnik nie jest już rządzony przez pożądliwość, walczy z pożądliwością, ilekroć wynika ona z jego grzesznej natury, i szczerze nie chce już nigdy więcej popełnić tego czynu, czy to w myśli, czy w uczynku, ale żyć w czystości.

Po piąte, usprawiedliwienie błogosławi grzesznika pokojem z Bogiem w jego sumieniu. Uświęcenie błogosławi grzesznika mocą kochania Boga i bliźniego.

Po szóste, usprawiedliwienie jest doskonałym aktem zbawienia wierzącego grzesznika przez Chrystusa w tym życiu. Uświęcenie, choć zwycięskie dzieło Chrystusa nad wierzącym grzesznikiem już w tym życiu, nigdy nie jest doskonałe w tym życiu, ale ma charakter postępujący. Kiedy Chrystus usprawiedliwia wierzącego grzesznika przez jego wiarę, w pełni przebacza mu wszystkie jego grzechy i zdecydowanie przypisuje grzesznikowi całe posłuszeństwo Chrystusa w jego imieniu. Błogosławieństwo usprawiedliwienia dla grzesznika polega na tym, że jest on świadomy i pewny doskonałej sprawiedliwości przed Bogiem. Świadomie staje przed Bogiem sędzią jako ktoś, kto nigdy nie miał ani nie popełnił żadnego grzechu, ale jest całkowicie niewinny dzięki pełnemu posłuszeństwu Jezusa Chrystusa, jego przedstawiciela. Nie jest to coraz większe usprawiedliwienie. Coraz bardziej nie można się usprawiedliwić. Kiedy sędzia oświadcza w stosunku do oskarżonego, że oskarżony jest niewinny, wyrok jest wyrokiem doskonale wykonanym, a świadomość uniewinnionego jest świadomością doskonałej niewinności w odniesieniu do wymogów prawa.

Uświęcenie natomiast w tym życiu nigdy nie jest doskonałe. Uświęcony grzesznik nigdy nie jest całkowicie uwolniony od mocy i zanieczyszczenia grzechem (wbrew fałszywemu i głupiemu nauczaniu perfekcjonistów. Jeśli chodzi o szaleństwo tego nauczania, w historii kościoła pojawia się historia, że kiedy człowiek twierdził, że jest doskonały w świętości , inny odpowiedział: *„Uwierzę w to po rozmowie z twoją żoną"*). Grzech już nie panuje w uświęconym grzeszniku, jak mówi Rzymian 6, ale grzech w nim pozostaje, i to z taką mocą, że ma on jeszcze grzeszną naturę (którą jest grzech, popełnia grzech (wbrew swojej woli, jak mówi Paweł uczy w Liście do Rzymian 7) i psuje grzechem nawet najlepsze swoje dzieła, dopóki żyje.

Niemniej jednak w każdym dziecku Bożym przez całe życie jest i powinien następować postęp w świętości. Katechizm Heidelberski kładzie nacisk na ten postęp w wyjaśnianiu konieczności ostrego głoszenia zgromadzeniu dziesięciu przykazań: *„abyśmy przez całe życie ...coraz bardziej upodobnialibyśmy się do Niego, aż osiągniemy doskonałość, jaką Bóg nam przeznaczył w przyszłym życiu."*[23]. To wyznaniowe stwierdzenie wskazuje, że doskonałość uświęcenia następuje w chwili śmierci, a ostatecznie w zmartwychwstaniu ciała, kiedy ciało ma udział z duszą w doskonałej świętości Chrystusa. Katechizm uczy, że wierzący nie boi się śmierci, ale wręcz tęskni za nią, ponieważ w chwili jego śmierci Duch Chrystusowy ostatecznie usuwa w nim jego grzeszną naturę i moc grzechu. *„Dlaczego i my musimy umrzeć, skoro Jezus Chrystus umarł za nas? Bo swoją śmiercią wcale nie spłacamy naszych win. Ona oznacza, że to grzech zostaje zniszczony, a my przechodzimy do życia wiecznego"*[24]

W ten sposób wyznania Reformowane ostro rozróżniają te dwa wybitne dzieła zbawienia. [25]

To rozróżnienie jest biblijne. Rzymian 3–5 nauczają o usprawiedliwieniu jako prawnym akcie Boga w Chrystusie, doskonale uwalniającym od winy na podstawie życia i śmierci Chrystusa, aby grzesznik miał pokój z Bogiem. Rzymian 6–7, pierwsza część rozdziału 8 i rozdziały 12–16 nauczają o uświęceniu jako działaniu Ducha w usprawiedliwionym grzeszniku, polegającym na faktycznym wyzwoleniu go spod panującej mocy grzechu, chociaż nie w sposób doskonały w tym życiu (patrz zwłaszcza rozdział 7), aby zwycięsko prowadził życie miłości do Boga, wyrażające się przez posłuszeństwo prawu Bożemu.

---

[23] Katechizm Heidelbersku Odp. 115
[24] Tamże, Pyt. i Odp. 42
[25] Zob. także Konfesję Belgijską 23–24, Konfesję Westminsterską 11, 13,

Fatalnym błędem kościoła rzymskokatolickiego, a dziś – co zdumiewające – rzekomo konserwatywnych kościołów Reformowanych i Prezbiteriańskich, że mylą i mieszają usprawiedliwienie i uświęcenie. To są kościoły, które produkują, tolerują, a nawet bronią federalnej wizji. Nauczają, że zbawcze dzieło usprawiedliwienia jest częściowo dziełem Boga polegającym na wlaniu w grzesznika sprawiedliwości Chrystusa, tak aby grzesznik spełniał dobre uczynki. Następnie na podstawie zarówno śmierci Chrystusa, jak i dobrych uczynków samego grzesznika, Bóg przebacza grzesznikowi i ogłasza go sprawiedliwym. Inaczej mówiąc, błąd polega na opisywaniu usprawiedliwienia jako dzieła Bożego, przy współpracy grzesznika, polegającego na wlaniu sprawiedliwości w grzesznika, a nie jako dzieła Bożego polegającego na przypisaniu grzesznikowi sprawiedliwości, która to sprawiedliwość jest wszystkim i tylko obcą sprawiedliwością. Jezusa Chrystusa. Skutkiem teologii federalnej wizji jest herezja usprawiedliwienia przez wiarę i uczynki.

Pomieszanie i połączenie usprawiedliwienia i uświęcenia zawsze skutkuje, a nawet ma na celu, uczynienie dobrych uczynków grzesznika częścią jego sprawiedliwości przed Bogiem w fundamentalnym akcie usprawiedliwienia.

Chociaż dwa zbawcze dzieła Boga w Jezusie Chrystusie wyraźnie się od siebie różnią, są one również nierozerwalnie powiązane. Naszą troską jest tutaj oddanie sprawiedliwości prawdzie, że usprawiedliwieniu zawsze towarzyszy uświęcenie. Jak zawsze podkreślała tradycja Reformowana, szczególnie w odniesieniu do Pawła i Jakuba, chociaż usprawiedliwienie Pawła w Rzymian 3 i 4 następuje wyłącznie przez wiarę, bez uczynków, usprawiedliwienie Jakuba stwierdza, że wiara nigdy nie jest sama bez uczynków. Po pierwsze, kogo Chrystus usprawiedliwia, tego też uświęca, gdyż Chrystus jest całkowitym zbawicielem od grzechu. Nie tylko uwalnia od winy i kary za grzech, ale także uwalnia od władzy rządzącej grzechu i skażenia grzechem, jak doskonale ilustruje jego zbawcze słowo skierowane do cudzołożnej kobiety z Jana 8:11.

Kogo Jezus usprawiedliwia, tego też uświęca – w tym samym czasie, a nie po latach. Jest to Reformowane potępienie jednej ze stron w *„kontrowersji zbawienia panującego Pana"* w kręgach fundamentalistycznych w Ameryce Północnej. Wielu dyspensacjonistów, konsekwentnie zaprzeczając, że prawo Boże jest przewodnikiem świętego życia chrześcijan Nowego Testamentu, naucza, że Chrystus może wybawić od winy za grzech, nie uwalniając od panującej mocy grzechu. Oznacza to, że jest możliwe i często się zdarza, że Chrystus usprawiedliwia grzesznika, ale go nie uświęca. Chrystus jest zbawicielem niektórych grzeszników, ale nie panem ich życia. W ten sposób nauczają, że Jezus jest jedynie połową Zbawiciela. W języku Jana 8:11

często zdarza się, że Jezus mówi do grzesznika: *„I Ja cię nie potępiam”*, ale przez wiele lat, jeśli nie na zawsze w tym życiu, powstrzymuje się od powiedzenia: *„Nie grzesz więcej”*.

Dzięki Pismu Świętemu wiara Reformowana zna Chrystusa jako całkowitego Zbawiciela, wyzwalającego wszystkich swoich zarówno od winy grzechu, jak i od panującej mocy grzechu. Odpowiedź 86 Katechizmu Heidelberga wyraża prawdę o nierozerwalnym związku między usprawiedliwieniem a uświęceniem: *„Jezus Chrystus, odkupiwszy nas swoją krwią, odnawia nas przez Ducha Świętego na swoje podobieństwo.”*[26].

Po drugie, usprawiedliwienie i uświęcenie są ze sobą ściśle powiązane, tak nierozłączne, tak że niemożliwe jest, aby ktoś był usprawiedliwiony, nie będąc jednocześnie uświęconym, że w ważnym sensie usprawiedliwieni są tylko ci, którzy już zostali uświęceni. Istnieje ważna kolejność dwóch uczynków łaski, w której usprawiedliwienie poprzedza uświęcenie. Taki jest porządek zbawczych słów Jezusa skierowanych do cudzołożnej kobiety w 8 rozdziale Ewangelii Jana. Taki jest porządek doświadczenia grzesznika w zakresie dwóch dzieł zbawczych. Po pierwsze, jego grzechy zostają odpuszczone, budząc wdzięczność. Następnie uświęcenie pobudza grzesznika, któremu przebaczono, do wyrażenia swojej wdzięczności w życiu pełnym miłości do Boga i bliźniego.

Ale obiektywnie uświęcenie poprzedza usprawiedliwienie w życiu wybranego grzesznika. Zanim ktoś będzie mógł uwierzyć w Chrystusa przedstawionego w Ewangelii i w ten sposób zostać usprawiedliwiony w swojej świadomości, musi zostać zjednoczony z Jezusem Chrystusem przez Ducha Świętego i odrodzony. Tylko ten, kto narodził się na nowo z nowym życiem w Chrystusie, może wierzyć w Ewangelię i wierzyć w Chrystusa przedstawionego w Ewangelii. Ale regeneracja jest odnawiającym, uświęcającym dziełem Boga w sercu, w duchowym centrum człowieka. Odrodzenie umożliwia i umacnia wiarę w Chrystusa, dzięki czemu można być usprawiedliwionym. Ta świętość wierzącego grzesznika wcale nie wchodzi w zakres usprawiedliwienia przez samą wiarę. Niemniej jednak tylko ten, kto już narodził się na nowo i w ten sposób został święty, uwierzy i zostanie usprawiedliwiony przez tę wiarę w Chrystusa. Kalwin traktował rozumowo uświęcenie i życie chrześcijańskie, zanim w swoich instytutach zajął się usprawiedliwieniem przez wiarę. Dlatego jest niemożliwe, aby ktoś był

[26] Katechizm Heidelberski Odp. 86

usprawiedliwiony, ale prowadził bezbożne i bezprawne życie. Również pod tym względem usprawiedliwienie i uświęcenie są ze sobą nierozerwalnie związane.

Ale po trzecie, związek i porządek usprawiedliwienia i uświęcenia są takie, że świadomie ten, kto został usprawiedliwiony darmowo przez krew Chrystusa, będzie miłował swego łaskawego Zbawiciela. Ponieważ motywem życia w świętości jest miłość do Chrystusa, porządkiem dwóch wielkich dzieł zbawczych Chrystusa w doświadczeniu wybranego grzesznika jest usprawiedliwienie, po którym następuje uświęcenie. Inaczej mówiąc, Duch Chrystusa czyni nas świętymi, usprawiedliwiając nas wyłącznie przez wiarę. Ale uświęcenie zawsze z pewnością nastąpi po usprawiedliwieniu i to od razu, jakby spontanicznie. Wzruszająca historia i przypowieść z Łukasza 7:36–50 są tutaj odkrywcze. Grzeszna kobieta bardzo kochała Jezusa (uświęcenie), ponieważ On dobrowolnie przebaczył jej cały jej wielki dług (usprawiedliwienie). Jej miłość, wyrażająca się w dobrych uczynkach, w tym w czystości seksualnej, nie była przyczyną jej przebaczenia ani sprawiedliwości, z jaką została uznana za prawą przed Bogiem, ale owocem, skutkiem i dowodem jej usprawiedliwienia. Był to pewny i natychmiastowy owoc i skutek jej usprawiedliwienia. Był to także cel Boga w jej usprawiedliwieniu. W usprawiedliwianiu wybranego grzesznika wyłącznie przez wiarę, pokój grzesznika nie jest ostatecznym celem Boga. Ostatecznym celem Boga jest świętość życia grzesznika z wdzięczności Bogu, gdyż przez święte życie Bóg zostaje uwielbiony.

Zatem dalekie jest od prawdy twierdzenie, że usprawiedliwienie przez samą wiarę czyni ludzi niedbałymi i profanującymi, jak to zawsze zarzuca się biblijnej nauce o usprawiedliwieniu tylko przez wiarę. Przeciwnie, ten, kto zostaje usprawiedliwiony jedynie przez wiarę, będzie z pewnością spełniać dobre uczynki. Tylko ten, kto jest usprawiedliwiony wyłącznie przez wiarę, będzie dokonywał naprawdę dobrych uczynków, gdyż jedynie uczynki dokonane z wdzięcznej miłości do Boga za czysto łaskawe zbawienie, a konkretnie łaskawe usprawiedliwienie, są akceptowane przez Boga jako prawdziwie dobre. Uczynki dokonane z przerażenia, aby uciec od piekła lub z niewolniczego pragnienia zarobienia na zbawienie lub wypełnienia warunków, od których zbawienie ma zależeć, co oznacza, że dzieło Chrystusa nie było wystarczające i że zbawienie przecież nie jest wyłącznie z łaski, nie podoba się Bogu, strasznie mu się nie podoba. Takie uczynki wcale nie są dobrymi uczynkami.

Zatem jednym z powodów, bynajmniej nie najmniejszym, dla naszej obrony usprawiedliwienia przez samą wiarę jest nasze gorące pragnienie, aby lud Boży był gorliwy w dobrych uczynkach. Był gorliwy w dobrych uczynkach, wierząc i żyjąc

prawdą o usprawiedliwieniu jedynie przez wiarę. Ta gorliwość wymaga ortodoksyjnego rozumienia relacji Pawła i Jakuba.